

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Rekłamacje otwarte
wolne od opłat.

Telefony:
RED AKCJI
21-18
ADMINISTRACJI
21-17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIATECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

C E N A
NUMERU

20 gr.

P R E N U M E R A T A:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4:80 — z dostawą 5:30. — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5:30 — **Zagranicą** 7.— P. K. O. Nr. 141.690

My szukamy dróg pokoju, oni — niepokoju.
Oto, gdzie leży sedno zagadnienia polsko-ukraińskiego.

Z okazji przyjazdu parlamentarzystów angielskich do Małopolski, łamv prasy codziennej znowu zapełniły się dyskusją na temat rozwiązania sporu polsko-ukraińskiego. Spór ten zresztą już dawnoby nie istniał, gdyby nie kosztowne wysiłki trzeciej strony, której specjalnie zależy na podtrzymaniu stanu niepewności na terenie małopolskim.

Jeżeli dyskusja dotychczasowa nie doprowadziła do żadnego pozytywnego wyniku, zawdzięczyć należy temu, że propozycje ze strony polskiej były przez separatystów ukraińskich a limine odrzucane, a ze strony naszego kontrahenta nie została podjęta ani jedna rozumna próba uregulowania współżycia między dwoma, jednakowo długo na tej ziemi mieszkającymi narodami. Wobec takiego stanu rzeczy właściwie niema nad czem dyskutować, tembardziej, że ogromna większość ludności ruskiej na terenie Małopolski korzysta z tych samych praw politycznych i kulturalnych, jakie posiada ludność polska, a trudno żebyśmy dla zaspokojenia marzeń separatystów ukraińskich, stwarzali jeszcze jakieś wyjątkowe przywileje i to dlatego, że panowie z Undo nie chcą uznać suwerenności Państwa Polskiego. Tego od nas wymagać nikt nie może pod grozą stworzenia niebezpiecznego precedensu we własnem Państwie.

Separatyści ukraińscy bardzo się łudzą, jeżeli sądzą, że parlamentarzcy angielscy, którzy przyjechali do Małopolski, aby się naocznie przekonać o stosunkach miejscowych — dojdą do innego wniosku. Anglja należy do rządu państw, które ma najwięcej doświadczenia w sprawach mniejszościowych i zna najlepiej granice ustępstw i pobłażliwości, na jakie suwerenne państwo sobie pozwolić może. Dlatego dobrze się złożyło, że obywatele tak wytrawnie umiejącego rządzić narodu białego, mieli sposobność przyrzeć się z bliska naszym stosunkom.

Gości angielskich możemy zanie-
wnić, że tak zwany problem polsko-
ukraiński przestanie istnieć z chwili,
gdy narzekająca wiecznie część społec-
zeństwa ukraińskiego pozbedzie się
Konowalców, Panejków et consortes
i przestanie czerpać inspiracje z wro-
gich Polsce kół zagranicznych. Gdyby
nie ustawiczne intrygi i prowokacje
tych właśnie czynników postronnych,
niejeden plus we współpracy obu naro-
dów bratnich byłby dziś widoczny.

Jak dalece społeczeństwo polskie jest skłonne do pokojowego ułożenia stosunków, świadczą o tem niezliczone próby znalezienia modus vivendi. Z prób tych wyłoniły się pewne koncepcje, tak świetnie scharakteryzowane przez Wojciecha Stpiczyńskiego w „Ill. Kurjerze Krakowskim” w Nrze 214 tego pisma. Autor wymienionego artykułu, omawiając te próby pisze:

„Państwo nowoczesne może urzą-
dzać swe życie wewnętrzne w każdy,
dogadujący jego obywatelom sposób.
Mogą to być sfederowane stany, zwia-
zek kantonów, czy zrzeszenie państw
półsuwerennych z pełnosuwerenną
nadbudową. Jedno jednak — w mo-

jem przekonaniu — jest pewne, a mianowicie, że nie wolno w żadnym wypadku opierać państwa o ustrój mieszany, dla różnych części jego terytoriów różny i w ten sposób rozbi-
jać jego jednolitość.

Wyrasta stąd niejako przykazanie dla naszej polityki wewnętrznej, które brzmi: żadnych praw i sytuacji specjalnych dla terytorjów o mieszanym charakterze ludnościowym, oczywiście zarówno w sensie dodatnim, jak i ujemnym, pod względem przywilejów i ograniczeń, naprzód i w tył.

To przykazanie ma oczywiście pełne zastosowanie w stosunku do Małopolski Wschodniej“.

Uwagi swoje kończy p. Stpiczyński, słowami:

„Rzeczpospolita nie może i nie pragnie prowadzić polityki nierównych praw w stosunku do różnonarodowych grup swoich obywateli. Państwowa polityka ekonomiczna nie może przeprowadzać w Małopolsce Wschodniej rozróżnień pomiędzy społeczeństwem polskim i ukraińskim. Problem wciągnięcia w procesy produkcyjne inteligencji jest w równym stopniu bliski Państwu, czy chodzi o inteligencję polską czy ukraińską. Słuszne aspiracje kulturalne ukraiń-

skie nie są mniej godne poparcia od analogicznych potrzeb polskich.

Myśl przewodnia polityki rozsądku wyrażałaby się zatem w zasadzie, iż państwo posiadające środki i wolę bronięcia swoich interesów przed szkodliwymi działaniami grup i jednostek, nie pragnie bazować swej polityki na domniemanej predestynacji do zbrodni całych grup narodowych“.

Któryż obywatel kulturalnego państwa nie mógłby się zgodzić na tak jasne a równocześnie i na wskroś demokratyczne stanowisko? A jednak jakże odpowiedzieć dało na to „Dziło”? Oto, polemizując z uwagami autora, doszło do następujących wniosków:

„Zresztą artykuł ten — jak i każdy inny na ten temat — jest tylko krzykliwym dowodem na to, że sprawa narodowościowa w Polsce nie jest w porządku i że wszystkie te projekty razem są tylko — wyływem instynktownej trwogi o przyszłość... Głos ten jak i wszystkie inne są dowodem, że Polacy nie są w stanie ruszyć sprawy z miejsca w żadnym kierunku“.

Pomijając już niesłychaną bezmyślność posądzenia nas o lęk, cała argumentacja zmierza do tego, ażeby wykazać, że sprawa mniejszościowa w Polsce jest w nieporządku i że Pola-

cy nie potrafią jej załatwić u siebie. Są to te same argumenty, które słyszała już nieraz Liga Narodów z ust przedstawiciela Niemiec w Genewie. Jeżeli do tego dodamy, że ktoś to „podtrzymywanie nieporządku i tej trwogi” silnie finansuje, wówczas jasnym jest, że każde i jakiekolwiek załatwienie sporu polsko-ukraińskiego byłoby dla zwolenników niepokoju połączone z utratą pomocy z zewnątrz i upadkiem wpływów politycznych wewnątrz. Do tego pewnie koła ukraińskie dopuścić nie chcą.

Jack długo pewne koła ukraińskie będą szukały dróg wiódących jedynie do wywoływania niepokoju, tak długo mimo najlepszych chęci nie będzie można z nimi przystępować do jakiegokolwiek rozmowy a tembardziej współpracy.

Dlatego stanowisko naszego Rządu jest zupełnie jasne: tymyś mniejszościowym elementom, które są lojalne wobec Państwa, zapewnić wszelkie Konstytucją zagwarantowane swobody, tych zaś, którzy przeciwko Państwu i jego suwerenności wystąpią, ścigać za całą surowością prawa — bez względu na wpływy postronne, które ich skrycie czy otwarcie protegują.

Z ostatniej chwili.

Wielka katastrofa kolejowa na linii Warszawa—Białystok.

Trzy osoby zabite, ośm rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 sierpnia. Dziś o godzinie 3-ciej na linii kolejowej Białystok - Łapy wydarzyła się katastrofa

kelejowa. Pociąg osobowy zdążający z Warszawy do Białegostoku na odcinku Łapy - Białystok zatrzymał się

Pogrzeb Min. Czerwińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb ś. p. Ministra Czerwińskiego. O godz. 10 rano odprawione zostało nabożeństwo żałobne przez ks. Kardynała Kakowskiego w Kościele św. Krzyża. Na nabożeństwie obecny był P. Prezydent Rzplitej, Premier Prystor, Rząd in corpore, marszałkowie Świtalski i Raczkiewicz, posłowie i senatorowie klubu BBWR., członkowie korpusu dyplomatycznego, delegacje wszystkich uczelni wyższych, oraz niektórych średnich i tłumy publiczności.

Katafalk ze zwłokami Ministra, umieszczony w pośrodku kościoła, tonął w powodzi kwieci i wieńców, m.

in. od P. Prezydenta Rzeczypospolitej,
Marszałka Piłsudskiego, Sejmu i Sena-
tu, poszczególnych organizacji na-
uczycielskich, wojskowości i t. d.

Po nabożeństwie uformował się kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. Biskupa Galla w asyście bardzo licznego duchowieństwa. Kondukt otwierała kompania honorowa 30 p. p. raz szwadron ułanów.

Na cmentarzu wygłosili przemówienia: Wiceminister Zongolłowicz i prezes Sławek, oraz reprezentanci związków nauczycielskich.

O godz. 2 popoł. zwłoki złożono do grobu.

na 157 km. pod Baciukami z powodu zepsucia się lokomotywy. Obsługa lokomotywy przystąpiła natychmiast do wymiany części zepsutych. W tym czasie wyszedł z Łap do Białegostoku po tym samym torze pociąg pospieszny z Warszawy do Wilna. Maszynista pociągu pospiesznego zauważył przeszkodę i zaczął hamować, było już jednak zapóźno i lokomotywa pociągu pospiesznego wpadła na wagonny pociąg osobowego, drugocąc jeden z nich całkowicie, drugi zaś uszkadzając. Lokomotywa pociągu pospiesznego wskutek zderzenia wyskoczyła z szyn i stoczyła się z nasypu. Wagon pocztowy pociągu pospiesznego uległ częściowemu zniszczeniu. Z pod gruzów wagonu pociągu osobowego wydobyto trzy osoby zabite: strażnika straży granicznej Jana Koryckiego, plutonowego 9 p. uł. Zygmunta Cibarta i harcerkę niewiadomego nazwiska. Ponadto 5 osób odniosło ciężkie rany, trzy lżejsze a kilka wreszcie osób zostało poszkodowanych. Poszukiwania dalszych ofiar katastrofy trwają. Ruch na linii został całkowicie wstrzymany. Pociągi pospieszne do Wilna i Warszawy nie odeszły. Pasażerowie odesłani zostali pociągiem ratunkowym do Łap i Białegostoku. Usunięcie gruzów i naprawa toru potrwa prawdopodobnie do godziny 14.

Pożar wsi na Wileńszczyźnie.

Święciany, 7 lipca. (PAT.) W nocy z 5 na 6 bm. pożar zniszczył doszczętnie 29 gospodarstw we wsi Zup-

kojnie. Spaliło się również 7 stodół z tegorocznymi zborami i kilkanaście sztuk bydła. Straty są bardzo znaczne.

Pierwsze dni Korteżów.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Nigdy stolica Hiszpanji nie była tak ożywiona i tak wesoła, jak obecnie — podczas t. zw. rewolucji. Nawet w dniach rozruchów, gdy wprowadzono stan oblężenia, nie miała w sobie nic z tej grozy, jaką przejmują zawieszenie swobód obywatelskich i oddanie miasta pod panowanie kodeksu wojennego.

Na ulicach ukazały się tanki, trzeszcząc i dudniąc po kamiennym bruku, czepiając się zębami walcami, zięjąc czarnymi otworami, z których wyglądały karabiny maszynowe. I wokół tych żelaznych potworów, mających rzucić strach na ludność, uwija się dziesiątki wyrostków, zrazu oglądających je ciekawie, potem dotykających i głaszczących wypolerowane boki, wreszcie próbujących wdrapać się na nie. A ulokowani w środku żołnierze powysadzali głowy w stalowych kaskach, palą papierosy, rozmawiają z tłumem i proszą o świeże gazety, aby być w kursie wypadków.

Nic nie byłoby łatwiejszego, jak nagłym napadem w tej ciżbie opanować ruchome fortece, obezwładnić załogę i skierować morderczą broń przeciw władzom. Ale nikomu z „rewolucjonistów“ nie przychodzi to do głowy, jako też nikt nie przypuszcza nawet, aby można było zrobić z toczących się wolno narzędzi śmierci użytek przeciwko wypełniającym ulicę tłumom.

Nastrój ich nie upoważnia zresztą do takich zamiarów. Madryt od dnia wyborów nieustannie bawi się; to jakby letni karnawał sewilski. Twarze rozradowane, kwiaty w rękach i w butonierkach, kawiarnie roją się wskutek nieustannego przypływu i odpływu gości, kina przepełnione, głośniki radiowe ryczą marsza Riego lub transmitują mowę jednego z ministrów. Gwar, śmiech, ścisk.

Największy tłok w pobliżu gmachu Korteżów o fasadzie, przypominającej świątynię grecką z kolumnami doryckimi i monumentalnymi schodami, strzeżonemi przez kamienne lwy. Tu radość dochodzi do szczytu. Lud kocha posłów, posłowie kochają się wzajemnie i uwielbiają rząd, rząd ubóstwia cały naród; wszyscy wiwatują na cześć wojska, które właśnie przechodzi z orkiestrą lub tworzy szpalery wzdłuż ulic.

Wewnątrz pałacu Korteżów odbywa się nieustanna defilada rozradowanych grup czy pojedynczych osób, nieznających się, ale uśmiechających do siebie przyjaźnie, niemal przyjacielsko. Na 474 posłów jest zaledwie kilkudziesięciu takich, którzy już zasiadali w parlamencie, znani z wyglądu i z imienia. Reszta to nowe twarze, przybyli z różnych części państwa, dalekich miast czy zapadłych wiosek. Nikt ich tu nie zna i oni nie znają nikogo. Nieszczęśliwi woźni nie odróżniają posłów od dziennikarzy, nowoprzydzielonych od Korteżów, urzędników od zwykłej publiczności. To też kto chce, może brać udział w posiedzeniu, zajmować ławy poselskie, głosować, a nawet przemawiać. Dzięki temu na poufnym zebraniu przedwstępnem obecni byli wśród posłów sprawozdawcy parlamentarni i dokładnie nazajutrz opowiedzieli w pismach, co się tam działo.

Zresztą nie zaszło nic ciekawego. Posłowie wypełniali druczki swemi personaljami: wiek, zawód, wykształcenie, adres. W rubryce: „przekonania polityczne“ — jeden z niewielu księży, którzy zdobyli mandat, napisał: „kanonik“. Kto inny określa się: „monarchista bez króla, w służbie republiki“.

Monarchistów jest zaledwie trzech, ale rozpadają się na dwie grupy: alfonsistów — dwóch i jeden karlista. Na prawicy prawie pusto, zajmują ją socjaliści w braku dostatecznej ilości ław lewicowych; zdala widać dwie piękne rasowe głowy starców; to byli

premjerzy z czasów przeddyktatorskich, którzy zerwali z Alfonssem i z monarchją: Sanchez Guerra i Santaigo Alba. Galerja ich poznaje — i urządziła owację.

Zresztą dziś o oklaski nie trudno. Wchodzi Melquides Alvarez, liberał starej daty — biją brawo; wchodzi socjalista Prieto, minister finansów — biją jeszcze głośniej; ukazuje się w ławach rządowych premier Zamora — to już burza oklasków i wiwatów. Wreszcie fotel przewodniczącego zajmuje starszy wiekiem poseł, Narcisse Vasquez — manifestacja przeciąga się zbyt długo.

Ten 84-letni staruszek był w mło-

dości republikaninem, ale, usunięty od życia politycznego, zapomniał o tem. Gdy oto rówieśnik, ziomek i wówczas przeciwnik polityczny przypomniał to wszystkim:

— Jesteś najstarszym republikaninem w okolicy — powiedział mu. — Musisz być naszym reprezentantem.

I wybrano staruszkę bez kontrkandydata. Teraz nie może dać sobie rady z przewodniczeniem.

Istotne zwycięstwo wyborcze odnieśli socjaliści, zdobywając przeszło 100 mandatów. To też z ich łona wyszedł prezes Korteżów. Jest nim profesor logiki na Uniwersytecie madryckim, Julian Besteiro. Reprezentuje on

prawie skrzydło swej partji, której przewodzi Indalecio Prieto, minister finansów.

Zresztą nie trzeba przywiązywać zbytnej wagi do etykietek partyjnych. Hiszpańscy radykali społeczni są pod wieloma względami skrajniejsi od socjalistów, wychowanych w dyscyplinie i realnej akcji politycznej, gdy tamci ulegają wpływowi anarchizmu. To też frakcja socjalistyczna wespół z radykałami p. Lerroux, wchodzącymi w skład Zjednoczenia Republikańskiego, będzie tworzyć podstawę większości rządowej.

Kongres socjalistów hiszpańskich, odbyty w połowie lipca, już postanowił podtrzymać rząd prowizoryczny aż do uchwalenia konstytucji i powołania normalnych władz republiki.

Czy jednak te dobre zamiary nie będą przekreślone przez rozwój wypadków — trudno przesądzać.

Alerta.

Uroczystości 6-go sierpnia w stolicy.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.). W związku z rocznicą legionową, odprawione zostało dziś o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. Na nabożeństwie obecni byli liczni przedstawiciele władz cywilnych z zastępcą Komisarza Rządu Olpińskim i Związku Legionistów z prezesem oddziału warszawskiego Działoszem na czele. Po nabożeństwie uczestnicy dzisiejszej uroczystości uformowali pochód i udali się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożyli wieniec.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.). Oddział stołecznego Związku Legionistów polskich zorganizował w dniu dzisiejszym akademię w sali klubu urzędników państwowych ku uczczeniu rocznicy wymarszu strzelców z Krakowa. O godz. 19 akademię otwo-

rzył przemówieniem dyrektor Działos. Następnie zabrał głos generał Orlicz-Dreszer. Przemówienie swoje zakończył generał Orlicz-Dreszer okrzykiem na cześć P. Prezydenta Mo-

ścickiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Orkiestra 36 p. p. odegrała Hymn Narodowy. Dalszą część akademii wypełniła część wokalnno-muzyczna.

Marsz „Szlakiem Kadrówki“.

Miechów, 6 sierpnia. (PAT.). Dnia 6 bm. odbył się pierwszy etap 8-go Marszu „Szlakiem Kadrówki“ pomiędzy Miechowem i Krakowem, na przestrzeni 44 km. Do marszu stanęło 40 drużyn. Start odbył się w Krakowie, w Oleandrach. Przed wymarszem podpułkownik Rusin odczytał historyczny rozkaz Marszałka Piłsudskiego z roku 1914, poczem wygłosił do zawodników krótkie przemówienie. Następnie przemawiał w imieniu miasta Krakowa wiceprezydent m. Kli-

mecki, poczem ks. kapelan udzielił zawodnikom błogosławieństwa. Trasa była bardzo ciężka ze względu na upalny dzień i tumany kurzu. Po obliczeniu okazało się, że 6 drużyn odpadło w drodze. Dwie drużyny zdekompletowały się. Wobec tego w dniu jutrzejszym do dalszego marszu wyruszy już tylko 31 drużyn. Kierownictwo marszu spoczywa w rękach prezydenta m. Krakowa pulk. Beliny Prażmowskiego.

Po zgonie Min. Czerwińskiego.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.). Premier Prystor otrzymał w dniu dzisiejszym depezę następującą: Z głębokim smutkiem dowiedziałem się o przedwczesnym i nieoczekiwanym zgonie śp. dra Czerwińskiego. Ministra oświaty publicznej w Polsce. Ze śp. Zmarłym łączyły mnie nierozdzielne węzły wspólnej pracy nad rozwojem przyjaźni między Polską i Węgrami. Żechce przyjąć Wasza Ekscelencja wyrazy mego najszczerzego współczucia. Podp. Hr. Klebelsberg. Minister W. R. i O.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.). Marszałek Senatu nadesłał w dniu dzisiejszym telegram kondolencyjny wdowie po śp. Ministrze Czerwińskim, p. Jadwidze Czerwińskiej. W związku z pogrzebem śp. Czerwińskiego, na którym marszałek będzie obecny, powraca on z urlopu, jutro i obejmuje urzędowanie.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym złożyli w Prezydium Rady Ministrów kondolencyjne wizyty przedstawiciele korpusu dyplomatycznego m. in. ambasador Laroche, poseł niemiecki v. Moltke, poseł łotewski v. Grosswald, charge d'affaires hiszpański i inni.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.). Do Prezydium Rady Ministrów napływają w dalszym ciągu liczne depeze z wyrazami współczucia z powodu zgonu śp. dra Sławomira Czerwińskiego.

Rząd pruski wydał orędzie przeciwko niedzielnemu plebiscytowi.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT.). Rząd pruski rozesał dziś do wychodzących na obszarze Prus pism codziennych orędzie zwrócone przeciwko plebiscytowi. Na podstawie dekretu prasowego, wszystkie pisma, bez różnicy odcięcia politycznych, obowiązane są do

skiego, Ministra W. R. i O. P. Między innymi nadesłał depeze: rektor uniwersytetu warszawskiego, w imieniu Polskiego Towarzystwa Historycznego i własnem, p. dr. Kazimierz Bartel, rektor wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, superintendenci wyznań ewangelickich w Warszawie, Łodzi i Wilnie, prezes gminy staroobrzędowców, prezes Rady Miejskiej w Warszawie, naczelny komitet akademickiej Bratniej Pomocy i wielu innych.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.). Metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Dionizy złożył dziś wieniec przy zwłokach śp. Ministra Czerwińskiego. W sobotę metropolita Dionizy odprawi uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłego. Również w dniu dzisiejszym złożył wieniec przy zwłokach śp. Zmarłego poseł holenderski.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.). Poseł Aron Lewin nadesłał na ręce p. Premiera list następujący: Dostojny Panie Premierze. Głęboko wzruszające i nagłym zgonem znakomitego zwierzchnika wyznań religijnych w Polsce dra Sławomira Czerwińskiego, pozwalam sobie Wysokiemu Rządowi Polskiemu złożyć w imieniu własnem oraz w imieniu światowej centralnej organizacji ortodoksyjnej Aguda Izrael, wyrazy najszczerzego żalu i współczucia.

Zjazd Legionistów.

Tarnów, 7 sierpnia. (PAT.). Przygotowania do X Zjazdu Legionistów są w pełnym toku. Komitet obywatelski, złożony z przedstawicieli społeczeństwa miejscowego, ustalił szczegółowy program uroczystości zjazdowych, które rozpoczyna się już w sobotę dnia 8 b. m. obchodem lokalnym. X-ty Walny Zjazd Legionistów zostanie otwarty oficjalnie w niedzielę dnia 9 b. m. O godz. 9.30 odprawiona będzie Msza św. na boisku „Tarnowski“, poczem odbędzie się wielka akademja legionowa. Podczas akademji wygłoszą przemówienia: prezes zarządu głównego Związku Legionistów poseł Walery Ślawek, gen. Rydz-Śmigły, gen. Sosnkowski i wiceminister Starzyński. W zjeździe weźmie udział wszystkie organizacje Związku Legionistów z całej Polski z pocztami sztandarowymi i orkiestrami. Ponadto przyjadą delegacje Legionu Młodych, Związku Strzeleckiego, stowarzyszenia rezerwistów b. wojskowych, kolejowego P. W. i straż pożarnej.

Monopole polskie na wystawie kolonialnej.

Paryż, 6 sierpnia. (PAT.). Na wystawie kolonialnej miało miejsce dziś wieczorem otwarcie pawilonu polskiego monopolu wódczanego i tytoniowego. Obecny był poseł Mühlstein, zastępujący bawiącego na urlopie ambasadora Chłapowskiego, radca handlowy przy ambasadzie Węławowicz, Aleksander Merlot, dyrektor Izby handlowej polsko - francuskiej oraz szereg wybitnych osobistości ze świata francuskiego, przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej i inni. W krótkim przemówieniu p. Kołakowski dyrektor monopolu polskiego przedstawił genezę powstania i rozwoju monopolu wódczanego i tytoniowego w Polsce, poczem goście zwiedzali pawilon.

Odjazd ks. Chigi.

Warszawa, 8 sierpnia. (PAT.). Dziś o godz. 9.05 wielki mistrz zakonu maltańskiego ks. Chigi de Albani w towarzystwie barona de Vasqu Puttingen odjechał pociągiem wrocławskim do Trachtenburga. Do granicy państwa odprowadzili ks. Chigi p. Hutten Czapski, prezydent polskiego Związku Kawalerów Maltańskich i ambasador Chłapowski. Na dworcu żegnali odjeżdżającego Nuncjusz apostolski Marmaggi i zastępca szefa protokołu dyplomatycznego M. S. Z. Przeździecki oraz licznie zgromadzeni konfratry.

Kredyty dla rolnictwa.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT.). W tych dniach Bank Polski uruchomił kredyty dla rolnictwa na zastaw zboża w wysokości 50 milionów zł. W związku z tą wiadomością „Gazeta Polska” pisze: należy zaznaczyć, że tak szybkie uruchomienie kredytów zastawowych przez Bank Polski, przy czyni się w dużym stopniu do powstrzymania spadku cen żyta na rynku krajowym.

Po zamachach bombowych na kolejach jugosławińskich.

Wiedeń, 7 sierpnia. (PAT.). Zarząd kolei austriackich podaje do wiadomości, iż wskutek ostatnich zamachów bombowych, Jugosławia wstrzymała przepuszczanie pociągów zagranicznych. W sprawie tej koleje szwajcarskie zwołują do Zurichu na dzień 11 bm. konferencję. Zarząd kolei austriackich polecił swym organom przeprowadzać w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa ścisłą rewizję pociągów, idących do Jugosławii.

Tragiczne zajście.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT.). Wczoraj w teatryku Nowy Ananas na chwilę przed rozpoczęciem przedstawienia miało miejsce tragiczne zajście, którego ofiarą padła 18-letnia tancerka Korczyńska, zastrzelona przez niejakiego Zacharjasza Dorożyńskiego na tle miłosnem. Korczyńska trafiona śmiertelnie dwoma kulami zmarła po przewiezieniu do szpitala. Stan Dorożyńskiego, który próbował popełnić samobójstwo nie budzi obaw.

PIJCIE
Kawę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

Tendencyjne kłamstwa niemieckie.

Sprostowanie poselstwa polskiego w Berlinie.

Berlin, 6 sierpnia. „Lokal Anzeiger“ oraz „Der Tag“ w wydaniach dzisiejszych przynoszą fantastyczną wiadomość, jakoby w Kartuzach na Pomorzu polskim miał się odbyć rzekomo zjazd Legionistów, w czasie którego wygłosić miał przemówienie gen. Rydz - Śmigły. Oba wymienione pisma nacjonalistyczne niemieckie wkładają w usta generała Rydz - Śmigłego m. in. słowa następujące:

„Niebawem pomaszujemy przeciwnikowi odwiecznemu wrogowi niemieckiemu i zdecydowanie powybijemy mu zęby. Pierwszym etapem tego marszu będzie zajęcie Gdańska. Gdy Gdańsk i Prusy Wschodnie powrócą do Polskiej Macierzy, wówczas Niemcy zechcą gadać o zawarciu Locarna Wschodniego“.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym charge d'affaires w Berlinie Wyszyński zwrócił się do Aus-

waertiges Amt, dementując informację prasy berlińskiej o rzekomym zjeździe Legionistów w Kartuzach, na którym, według wspomnianej wiadomości generał Rydz Śmigły miał dać wyraz agresywnym zamiarom Polski w stosunku do Prus Wschodnich i Gdańska.

Wskutek powyższego Biuro Wolffa rozesłało następujący komunikat: W związku z wiadomością, jaka ukazała się w „Berliner Lokalanzeiger“ i „Der Tag“ 6 bm., dotycząca rzekomego oświadczenie generała Rydza Śmigłego na jednym ze zgromadzeń Legionistów w Kartuzach, poselstwo polskie w Berlinie stwierdza, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Nie odbyło się żadne zgromadzenie w Kartuzach, ani też generał Rydz Śmigły nie złożył przypisywanego mu oświadczenia.

Sytuacja finansowa Warszawy.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT.). Prezydent miasta inż. Słomiński przerwał swój urlop wypoczynkowy i rozpoczął normalne urzędowanie. Prezydent Słomiński odbył dłuższą konferencję z Wiceministrem spraw wewnętrznych Korsakiem. Przedmiotem konferencji była sytuacja finansowa miasta.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT.). „Kurier Poranny“ zamieszcza oświadczenie prezydenta miasta Słomińskiego o sytuacji finansowej stolicy. Z wywiadu tego wynika, iż komisja oszczędnościowa, pracująca od marca dokonała oszczędności na 10 milionów

zł. Doraźne oszczędności przeprowadzane obecnie przez prezydenta stanowią drugą fazę akcji oszczędnościowej. Ma ona być ujęta w ten sposób aby budżet był absolutnie zrównoważony i aby można było spłacać stopniowo dotychczasowe zobowiązania. Drugim środkiem zmierzającym do poprawy obecnej sytuacji finansowej miasta ma być uzyskanie pożyczki wewnętrznej i zagranicznej na pokrycie dawnych zobowiązań i wynikłego wskutek obecnej koniunktury deficytu budżetowego. W tym kierunku idą obecne usiłowania zarządu miasta.

Wielka burza w dolinie Renu.

Berlin, 6 sierpnia. (PAT.). Dolinę Renu nawiedziła wczoraj wieczorem wielka burza połączona z długotrwałą ulewą. W miastach zalane zostały w wielu domach piwnice i mieszkania parterowe. Komunikacja kołowa i samochodowa pomiędzy szeregiem miejscowości uległa dłuższej przerwie. Zbiory w winnicach i na polach do-

znały znacznych szkód. Oddziały straży ogniowej wzywane były nieustannie do późnej nocy. Wskutek przerwania się przewodów elektrycznych wiele dzielnic w Stuttgardzie pogrążonych było przez dłuższy czas w ciemnościach. Dotychczas zanotowano dwa wypadki śmierci od porażenia pioruna.

Dalsze dochodzenia w sprawie napadu na ambulans pod Birczą.

W związku z napadem na ambulans pocztowy pod Birczą władze śledcze prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenia. W toku do-

chożeń przeprowadzono dziś w południe rewizję w lokalu redakcji „Ukraińskiego Hołosu“; na podstawie znalezionej tam materiału dowodo-

wego aresztowano redaktora tej gazety, publicystę ruskiego Zyblikiewicza. Poza tem władze dokonały dalszych aresztowań.

W trakcie dochodzeń w sprawie napadu na ambulans pocztowy pod Birczą wpadły władze na trop akcji wyrotowej, w związku z czem aresztowany został dziś w godzinach popołudniowych profesor gimnazjalny Zubrycki, b. poseł z listy Selrobu. W toku są dalsze aresztowania.

Zajście z przemytnikami.

Katowice, 6 sierpnia. (PAT.). Dziś nad ranem, podczas patrolowania na kopalni „Maks“ w Michałowicach, jeden z funkcjonariuszów straży granicznej napotkał większą grupę mężczyzn z pakunkami. Gdy funkcjonariusz straży zamierzał zatrzymać mężczyzn, ci rzucili się na niego, obrzucając go gradem kamieni i kalecząc w czoło. W obronie własnej funkcjonariusz straży użył broni palnej, raniąc śmiertelnie jednego z nich, 25-letniego Teofila Korka. Wspólnicy jego zdołali zbiec.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

STAMBUŁ. Pożar. Pożar, który wybuchł wczoraj w Tchifte-Bakal szerzył się tak gwałtownie, iż dosięgnął dzielnicy muzułmańskiej Tchikie. 120 domów zostało zniszczonych. W czasie akcji ratunkowej dwóch strażaków odniosło ciężkie rany.

TOKIO. Lotniczka brytyjska Amy Johnson wraz z mechanikiem Humphreys wylądowała tu, kończąc w ten sposób lot z Londynu. Olbrzymie tłumy zgotowały lotnicze wspaniałą owację.

MEKSYK. Nowy wulkan. Góra Lanoto, położona w pobliżu Coscomatepec, w stanie Vera Cruz, o której nie wiadano, że jest pochodzenia wulkanicznego, ujawniła nagle działalność. Wskutek wybuchu zginęło 10 osób.

KOWNO. Tyfus. W ostatnich dniach mnożą się na Litwie wypadki tyfusu plamistego. W Kownie naliczono w bieżącym tygodniu 8 zachorowań na tyfus plamisty. W powiecie marjampolskim zanotowano również większą ilość zachorowań.

KŁAJPEDA. Zbezczeszczenie cmentarza żydowskiego. Na cmentarzu żydowskim w Kłajpedzie nieznani sprawcy zdemolowali 26 nagrobków. W mieście panuje przekonanie, że sprawcami są zwolennicy Hittlera.

JEROZOLIMA. Posel Farstein — dyrektorem spraw koloniz. przy Egzek. Ag. Żydowskiej. Prasa żydowska donosi, że poseł na Sejm dr. Farstein ma w najbliższych dniach przybyć do Palestyny, celem objęcia stanowiska dyrektora wydziału dla spraw kolonizacji stanu średniego przy Egzekutywie Agencji Żydowskiej.

—mre.—

Dzień dzisiejszy.*)

W literaturze polskiej zaszedł fakt ciekawy i znamieny. Temu nikt nie zaprzeczy. Gdy dzikie hordy bolszewickie zlikwidowały doszczętnie polski stan posiadania na Kresach wschodnich, uwieczniły martyrologię polską trzy pióra kobiece. Wprawdzie dorzucił kilka ciekawych szczegółów do dziejów krwi i łzami spływających, jeden lub drugi ich obserwator rodzaju męskiego, palma pierwszeństwa pozostała przy kobietach.

Podolem zajęła się gorąco Zaleska-Dorożyńska; Wołyniem — Kossak-Szczucka; Ukrainą — Kozicka.

Pierwsza z nich nie pozostała w literaturze, choć jej książka posiada wartość dokumentu. Dwie dalsze autorki, wszechsławni w szranki literackie, tkwią w nich nadal mocno, zdobywszy wśród pracowników pióra miejsca bynajmniej nie ostatnie.

Na razie interesuje nas specjalnie p. Zofia Kossak-Szczucka. Jej „Pożoga“ była pewnego rodzaju rewelacją, doczekała się też kilku wydań, rozchwy-

tywana skwapliwie, odczytywana gorątkowo i przez mimowolnych bohaterów krwawych lat i przez resztę społeczeństwa polskiego.

Po „Pożodze“ poszły w krótkich odstępach czasu inne prace utalentowanej autorki i trafnej obserwatorki. Drugie ich wydania stwierdzają nieprzemijającą popularność pani Kossak-Szczuckiej. Stanowi to dla niej satysfakcję i podjęcie do dalszych prac na literackiej niwie. Wreszcie zjawiał się w handlu księgarskim jej „Dzień dzisiejszy“.

Rzecz bezpretensjonalna, nie uzurpująca sobie prawa „asów“ w świecie beletrystycznym. Wszak i autorka nazwała ją tylko „powiastką współczesną“ — nie „powieścią“.

Rozbraja to krytyka, przytępia ostrze jego pióra, skłania do stosowania odpowiedniej miary, stawiania zmniejszonej skali żądań.

„Powiastkę“ p. Kossak-Szczuckiej przeczyta każdy z zadowoleniem i z zajęciem. Autorka zna koła ziemiańskie

na wylot; i małopolskie i owe kresowe z za Zbrucza; obserwatorką jest — jak już zaznaczyłem wyżej — trafna i dobra; fabułę potrafi przeprowadzić żywo i logicznie; styl posiada giętki, lotny; pisze po polsku pięknie — atutów dość by nie być nudną i śmieszna.

Dzień nasz dzisiejszy obfituje w wiele bolączek i problemów, stanowiących temat rozważań i rozmów nie tylko kół ziemiańskich. W „powiastce“ p. Kossak-Szczuckiej znajdujemy wierne ich odbicie. Raty wekslowe, podatki i inne płatności, deszcze przeskadzające żniwom, posucha szkodząca ziemniakom; a dalej ploteczki polityczne, dyskusje na ten temat przy kartach, gwałtowne polowanie na czwartego, by partyjka mogła dojść do skutku.

Lekkomyślność młodych, „granitowe“ zasady starych bogatych ciotek, wrogów wszelkich nieodpowiednich miłości i zamysłów małżeńskich.

Stałowaty hart dyrektorów banków, żądających przed udzieleniem kredytu odpowiedniej, mocnej i pewnej poręki.

Wiara męża w cnotliwość żony, a po przejrzeniu prawdy tragiczna śmierć najzwyklejszego człowieka, typowego „fujary z Mościsk“.

Rozwody, dzieci miłości — wszystko to znalazło w „Dniu dzisiejszym“

barwne naświetlenie.

A najkapitałniejszy fragment „powiastki“ — to odwiedziny jakieś zapadłej dziury przez Prezydenta Państwa. Tutaj p. Kossak-Szczucka wlała w skórę doskonałego fotografa, bv z domieszką ostrej satyry cisnąć na odpowiednio przygotowane tło całą bogatą piejadę typów i typków, prowincjonalnych wielkości i prowincjonalnych dam.

Sylwetki te na długo pozostaną w pamięci czytelników i czytelniczek. Spory ich zastęp żąda, by Numa wychodziła koniecznie za Pompiljusza, lub zdecydowanie zrywała z nim wszelkie węzły serdeczne. U autorki sprawa ta pozostaje nierozstrzygnięta, więc rozczarowanie i pretensje niezasadnione.

Na końcu skromna uwaga: Pani Zofio! Posiada Pani talent wybitny i markę literacką już ustaloną. Wszelkie niedociągnięcia muszą być u Pani wykluczone, proszę więc łaskawie przeprowadzić ostrą korekturę przy żywianiu słowa „zdradza“. Ludziska nie zdradzają u Pani „już w młodym wieku talentu“ nie zdradzają złych skłonności, ale z używaniem tego określenia zachodzi tu i ówdzie pewne ale.

*) Zofia Kossak-Szczucka: „Dzień dzisiejszy“. Powiastka współczesna. Kraków 1931 Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

Wybitni amerykańscy finansisci o Polsce.

Rozmowa z wysłannikami Instytutu Carnegiego.

Polska Agencja Publicystyczna donosi, co następuje: W dniu 5 b. m. przybyli do Polski trzej znakomici ekonomiści amerykańscy: James Fulton Zimmerman, rektor Uniwersytetu w New Mexico, George W. Storking, profesor Uniwersytetu w Texas i Walter R. Sharp, profesor Uniwersytetu w Wisconsin.

Wszyscy są wysłannikami słynnej fundacji zmarłego „króla stali” Carnegiego stworzonej dla sprawy utrwalenia wszechświatowego pokoju. Jedną z dróg zmierzających do tego celu jest stała wymiana profesorów i studentów, czyto pomiędzy Ameryką i Europą, czy też krajami europejskimi.

Zapytujemy naszych gości, jaki jest główny cel ich podróży. „Zaznajomienie się ze stosunkami i sytuacją powojennej Europy” — brzmi odpowiedź — „o czym po powrocie do Ameryki ogłosimy szereg prac i publikacji”.

Rozmówcy nasi przybyli wraz z dwiema innymi grupami amerykańskich ekonomistów do Paryża, skąd jedna grupa wyjechała do Anglii, druga do krajów Bałkańskich, trzecia, z której przedstawicielami właśnie rozmawiamy — do Francji, Niemiec, Polski, Czechosłowacji, Szwajcarii i Węgier. Opowiadają nam, że zwiedzili już Francję i Niemcy. Do Warszawy przybyli przez Gdańsk i Gdynię. Dalsze ich etapy to Kraków, Katowice, a następnie Praga, Budapeszt, Wiedeń, Monachjum, Genewa, w końcu Paryż, gdzie połączą się z dwiema pozostałymi grupami i razem już wrócą dnia 21 września do Ameryki.

Profesorowie amerykańscy nie mają dość słów dla wyrażenia wdzięczności za serdeczne przyjęcie, jakie ich spotkało w Polsce. Z podziwem opowiadają o rozwoju portu gdyńskiego, Polskę zaś nazywają państwem nawskróś nowoczesnym, gdzie jednocześnie żyje wielki pietyzm dla dawnej historii narodu.

Dążnością Instytutu Carnegiego jest porozumienie narodów we wszystkich dziedzinach, głównie jednak w dziedzinie gospodarczej, jako podstawowej — i dlatego delegaci tego Instytutu interesują się szczególnie stroną gospodarczą Polski, jej rozwojem ekonomicznym od czasu wojny i rolę, jaką odgrywa i może odegrać w handlu światowym. Ponadto specjalną uwagę poświęcają wpływowi kryzysu na życie gospodarcze państwa i na jego wykładnik — bezrobocie.

Zapytujemy o wrażenia wyniesione z Niemiec, skąd bezpośrednio przybywają.

— „Kwestja niemiecka, to w o-

becnej chwili dla ekonomisty kwestja kryzysu, którą też staraliśmy się zgłębić do dna” — odpowiadają. — „Jest to jednak temat zbyt obszerny, by zmieścić go w ramach krótkiego wywiadu. Powiemy tylko tyle, że kryzys niemiecki to groźne niebezpieczeństwo nie tylko dla Niemiec, ale dla całego świata — i dlatego wymaga natychmiastowej i solidarnej współpracy wszystkich państw europejskich łącznie z Ameryką. Tylko wówczas,

gdy wszyscy podadzą sobie ręce, by zgnieść go wspólnymi siłami, przestanie być groźbą, wiszącą nad światem”.

Uczeni amerykańscy starali się zaznajomić również ze stosunkami polsko - niemieckimi. „Jesteśmy — oświadczyli — zainteresowani w dziele porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami, pierwszym zaś i zasadniczym krokiem potemu winno być porozumienie gospodarcze pomiędzy sąsiadującymi krajami”.

Ciekawa ankieta.

Paryski tygodnik kobiecy „Eva” ogłosił interesującą ankietę, złożoną z dwóch pytań:

1) Czyby pani doradziła swej przyjaciółce, gdyby zapytała panią, za kogo wyjść ma zamąż?

2) Gdyby pani nie była Francuzką, do jakiej narodowości chciałaby pani należeć?

Nadesłano około 20 tysięcy odpowiedzi. 9.920 opowiedziało się za przemysłowcami, jako najbardziej uciążliwymi towarzyszami życia. Dwa tysiące pań wybrało bankierów. Gwiazdorzę ekranu, pomimo całej ich osławionej piękności, otrzymali tylko 1300 głosów. Ludzie nauki pobili ich na głowę, zyskując 3450 głosów. Pisarze, literaci zostali wybrani tylko przez 650 pańien, lotnicy

przez 300, żadna natomiast nie chciała wyjść zamąż za urzędnika.

Odpowiedź na drugie pytanie brzmiała w większości następująco: — Gdybym nie była Francuzką, chciałabym być Amerykanką.

Motywy tej odpowiedzi są zrozumiałe. Chodzi tu przede wszystkim o dobrobyt, a przyjezdne Amerykanki są zazwyczaj uosobieniem bogactwa, gdyż dużo wydają. Ale jest jeszcze drugi punkt stosunek mężczyzny do kobiety za oceanem, tak inny, niż w siódmej Francji. Otóż pomimo całej przysłówowej galanterji, trzeba przyznać, że Francuz bynajmniej nie otacza kobiety nimbem, ani nawet taką opieką, jak to czyni gentlemen w nowym świecie.

Średniowieczna modlitwa.

Na murach średniowiecznej katedry w Chester-Avon (Anglia) odnaleziono w czasie odnawiania wyryty ciekawy tekst modlitwy. Oto wierny jej przekład: „Daj mi, Panie, dobre trawienie i obym miał zawsze co trawić! Daj mi, Panie, ciało zdrowe i dobry sposób na utrzymywanie je w zdrowiu! Daj mi, Panie, umysł zdrowy, bym mógł zawsze zdrowo myśleć! Zdziałaj tak, bym mógł zawsze

uchylić się od grzechu, starać się czynić dobrze! Daj mi, Panie, umysł wolny, który nie oddaje się kaprysom, który nie beczy, nie wzdycha! Nie dozwól, Panie, moje „ja”, mogło by kiedykolwiek sprzeniewierzyć się prawom rycerskim! Daj mi, Panie, umysł wesół, bym mógł w całej pełni cieszyć się dobrą zabawą! I bym mógł znaleźć szczęście w życiu i obcować z podobnymi sobie!”

Nowa skala uposażeń w Kasach Chorych.

Obniżki pensyj stosowane będą indywidualnie.

Jak się dowiadujemy, jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca ogłoszona zostanie wspólna pragmatyka służbowa dla wszystkich Kas Chorych na terenie całej Polski, oraz skala wynagrodzeń dla pracowników. Skala ta przewiduje 11 grup uposażeniowych po 7 szczebli każda; rozpiętość płac wynosić będzie od 60 złotych do 1500 zł.

Obniżka dotychczasowych pensyj i zaliczenie pracowników do nowych grup uposażeniowych nie będzie ujęte ogólnie dla wszystkich pracowników, lecz wysokość tej obniżki ustalona zostanie oddzielnie dla każdej Kasy,

zależnie od wysokości jej dotychczasowych wydatków administracyjnych i od wysokości kosztów utrzymania w danym mieście. Dla każdej Kasy ustalona zostanie procentowa obniżka wydatków personalnych, przyczem obniżka ta stosowana będzie do poszczególnych urzędników indywidualnie. Wnioski w tej sprawie przedkładać będzie władzom nadzorczym komisarz zarządzający danej Kasy.

Należy zaznaczyć, że urzędnicy Kas Chorych przyjmują obniżkę płac bez sprzeciwu, w zrozumieniu ciężkiego kryzysu, jaki przeżywają obecnie Kasy Chorych w Polsce.

Poeta bez ojczyzny.

Shaw jest, jak wiadomo z pochodzenia Irlandczykiem, urodzonym w stolicy Irlandji. Wszakże wychowanie otrzymał w Londynie i tutaj pierwsze utwory literackie przyniosły mu zyski i sławę.

— Nie jestem — mówił o sobie — Irlandczykiem, bom Irlandję opuścił, ale nie jestem również Anglikiem, bo Anglja ziemię, w której się urodziłem, zniszczyła; nie mam więc wcale ojczyzny. Jeżeli — powiada dalej — zapisała go Anglja w księgę swych nieśmiertelnych, to jej rzecz.

Oscar Wilde, twierdzi o Shawie, że niema i nie miał nigdy wrogów, ale też nie miał przyjaciół. Anglja czci Shawa, który pomaga do rozślawienia w świecie jej kultury, ale czci, to jeszcze nie kochać. Kochać go nie może, bo Shaw jest jej przeciwnikiem: Anglik lubi befszytk i whisky, Shaw jest zasadniczym abstynentem i jarosem.

Lekceważy tenis i grę w piłkę nożną, podczas gdy Anglja sport ten ubóstwia. Bohaterem nie jest w pojęciu Shawa wielki bojownik, triumfator na arenach sportowych, lecz bojownik idei, zwalczający przeżytki i stawiający na ich miejsce ideały, stanowiące postępek ludzkości. Takiego nazywa Shaw świętym. Takim ideałem dla poety był Ibsen, Shaw jest realistą, nie szukającym kompromisów, patrzącym trzeźwo w dal, walczący przy pomocy rozumu zdrowego i dążący do zdobycia dla ludzkości wszystkiego, co możliwe.

Shaw uważa siebie za towarzysza broni Ibsena. Co prawda w innej zbroi i walczy innymi metodami. O swoich dramatach powiada, że są to kazania, w których głosi nową religję.

Shaw wierzy, że rozwój ludzkości jest płynny, a wierząc w to nie może pogodzić się z myślą, aby człowiek

dzisiejszy spoglądał ze ślepem uwielbieniem na swych mniej lub więcej sławnych przodków. Z tego powodu czyni mu zarzut Chesterton, stwierdzając, że dotychczas umiał tylko krytykować i wyszydzać wiarę w ideały dawniejsze, tymczasem nie umiał stworzyć i skonstruować nowych, i prawdopodobnie nigdy tego nie dokáže.

Powrót prezydenta Brzozowskiego.

Prezydent miasta Lwowa inż. Jan Brzozowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie. P. Prezydent miasta będzie przyjmował — jak zwykle — w środy, za uprzednim zgłoszeniem w sekretarjacie Prezydium miasta.

Polskie automaty radiowe.

Ciekawym wynalazkiem z dziedziny radja poszczycić się może firma poznańska Witolda Stajewskiego, która wykonuje własnego wynalazku automaty, połączone z aparatami radiowymi do sieci prądu stałego i ziemnego, tak, że za wrzuceniem monety 50-groszowej aparat działa przez przeciąg jednej godziny. Zasięg aparatu jest na wszystkie stacje europejskie, audycje zaś są niezwykle czyste. Aparaty te wstawia firma bezpłatnie do domów prywatnych i przedsiębiorstw. Posiadacze aparatów mają ponadto tę dogodność, że po wybraniu przez firmę z automatu kwoty, odpowiadającej cenie kompletu radiowego, aparat i ośrodek przechodzi na ich własność. Tym sposobem aparat radiowy spełnia rolę skarbonki oszczędnościowej, tak, że w łatwy sposób bez żadnej wpłaty każdy może się stać posiadaczem pięknego i doskonale funkcjonującego aparatu radiowego z głośnikiem. Aparat taki można również zastosować jako wzmacniacz do gramofonów. Wynalazek powyższy zgłoszony jest do opatentowania w kraju i zagranicą.

Prace budowlane w Watykanie.

Donoszą z Citta del Vaticano: Prace budowlane na terytorjum miasta papieskiego posuwają się bardzo szybko naprzód. Zbliża się ku końcowi budowa monumentalnego wejścia do muzeów i galerji watykańskich od strony Placu del Risorgimento. Jak wiadomo, wejście to posiadać będzie cztery windy, z których za drobną opłatą korzystać może publiczność, oraz podwójne schody wejściowe i zejściowe. Przy budowie schodów odnaleziono obfite źródło. Przed Obserwatorium astronomicznem rozpoczęto budowę wielkiego rezerwuaru, w którym przechowywać się będzie zapas wody na wypadek uszkodzeń lub reperacji przewodów wodociągowych. Prawdopodobnie w najbliższym czasie zostanie otwarte nowe wejście do Watykanu po prawej stronie frontonu bazyliki od Placu św. Piotra pod pomnikiem Konstancyi. Wejście to ułatwi dostęp bezpośredni do dawnej menicy.

B. poseł Wieszczek uciekł do Niemiec.

Katowice, 7 sierpnia. (PAT.). Były poseł komunistyczny Wieszczek, który zbiegł w czasie transportowania go przez policję, nie udał się w kierunku granicy niemieckiej, lecz do Dzieńca, poczem przekroczył zieloną granicę do Czechosłowacji, skąd dopiero udał się do Opola. Wieszczek przebywa obecnie stale w Zabrze, skąd kieruje robotą komunistyczną na polskim G. Śląsku.

Tajemnicze zniknięcie dwóch kobiet.

Jerozolima, 7 sierpnia. (PAT.). W związku ze sprawą zaginięcia Salomei Sonnenschein, pochodzącej z Chodorowa (Wojew. Lwowski) i Johanna Stahla (obywatela niemieckiego), którzy w dniu 28 czerwca b. r. przed południem udali się z Tel-Awiwu do polskiej kolonii Herzla i w drodze zaginęli bez wieści, prasa żydowska ostro występuje przeciwko władzom policyjnym, zaznaczając, że fakt niewykrycia do tej pory sprawców tragicznego wypadku na kolonii Jadur, gdzie trzy osoby zostały zabite i osiem rannych, oraz zaginięcie w jasny dzień dwojga ludzi, ilustruje jaskrawo istniejące stosunki bezpieczeństwa publicznego w Palestynie i ochrony ludności żydowskiej.

W sprawie zaginionej Salomei Sonnenschein interwenjował w departamencie policji konsul generalny Rzplitej dr. Kurnikowski.

KRONIKA

SIERPIEŃ

7

Piątek

LWOWSKA

TEATRY MIEJSKIE nieczynne.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Zbrukana lilja”.

CASINO: „Pieśń życia”.

CHIMERA: „Noc po zdradzie”, Lya de Putti.

COLOSSEUM: Richar Dix „Niebieski ptak”, oraz „Pat i Patachon”.

KOPERNIK: „Powrót” oraz „Milczący wróg”.

LEW: „Tarzan, władca dżungli”.

MARYSIENKA: „Powrót” oraz „Milczący wróg”.

OAZA: „Po zachodzie słońca” (dźwięk.).

PALACE: „Noc przedślubna” z uroczą Lois Moran.

PAN: Greta Garbo „Kochanka ojca” oraz „Dzika Orchidea”.

PASAZ: „Ludzie i bestje”.

PRMIEN: nieczynne.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

KINOTEATRY W PRZEMYŚLU.

POLONJA: „Neapol śpiewające miasto”.

OLYMPIA: „Białe cienie”.

UCIECHA: „Janko muzykant”.

SWIT: „Miłość murzyńska”.

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE.

BELLONA: „Monte Santo”.

OLIMPJA: „Kobieta o nieczystym sumieniu”.

URANJA: „Parada miłości” (dźwięk.).

WARSZAWA: „W sidłach grzechu” (dźwięk.).

Zarząd Koła Og. Związku Podoficerów Rezerwy R. P., Lwów, zawiadamia członków, że w dniu 15 bm. odbędzie się Ogólny Zjazd Podoficerów Rezerwy z całej Polski w Gdyni. Wzywa się członków do gremialnego wzięcia udziału. Zniżka kolejowa 80 proc. Zgłoszenia przyjmuje codziennie do dnia 10 bm. sekretariat Związku od godz. 19 do 21 przy ul. Kurkowej 12.

Z Tow. badania historii Obrony Lwowa. — Biuro i archiwum historyczno-naukowe Komisji Naukowej T-wa badania historii Obrony Lwowa i Województw południowo-wschodnich, po jednomiesięcznej letniej przerwie w urzędowaniu, są od dnia 5-go sierpnia b. r. z powrotem otwarte w dni powszednie od godz. 8 do godz. 15 we Lwowie przy ul. Wałowej, L. 16 (gmach Komendy Placu), III p., drzwi Nr. 93.

STOLECZNA

Podczas burzy, która wczoraj przeszła nad Warszawą piorun uderzył w przewodniki tramwajowe na ulicy Mirwoskiej. Spowodowało to przerwę w ruchu tramwajowym. Wypadku z ludźmi nie było.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Kasiarze przy robocie. W nocy z 5 na 6 bm. nieznanymi sprawcami zostały przy pomocy wytrycha do budynku Galic. S-ki drzewnej Kuty, pow. Kosów, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i skradli z niej 1296 zł., 500 leji i 60 dolarów. Dochodzenie w toku.

STANISŁAWÓW. Pożar. Dnia 5 bm. wybuchł pożar w domu Szymona Szarczuka w Delejewie, powiat Stanisławów, skąd przetrwał się na zabudowania sąsiadów, Andrzeja Podhajackiego i innych. W czasie akcji ratunkowej Podhajacki uległ poparzeniu twarzy i rąk i odwieziony został do szpitala. Przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie. Szkoła wynosi 5000 zł.

STANISŁAWÓW. Sensacyjne samobójstwo. Dziś o godz. 18.30 popełnił tu w koszarach samobójstwo kapral 48 p. p. Stanisław Andrzejczak. Przyczyna samobójstwa dotychczas niewyjaśniona; ścisłe dochodzenia prowadzi żandarmeria wojskowa. (d.)

STANISŁAWÓW. Ukazane zakostwo. Od kilku miesięcy jest Stanisławów widownią awantur, które wywołuje „bezrobotna” młodzież, grupująca się całymi dniami na ul. Sobieskiej pod kinem „Warszawa”, przezywając względnie dokuczając Mg. Marjanowi Falkowi. W związku z tym wytoczył p. Mg. Falk bardziej agresywny skargi karne, a epilogiem jednej z nich jest wyrok, jaki wydał sędzia Hofmokr, skazując dwóch młodzieńców, a to Feliksa Jekla i Łazara Thale-

Regulamin wpisów
na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Wszystkich kandydatów zamierzających w roku akademickim 1931/32 wpisać się poraz pierwszy lub po przerwie na Uniwersytet Jana Kazimierza obowiązuje badanie lekarskie. Badania lekarskie odbywać się będą od dnia 1 do 11 września włącznie.

Kandydat poddany badaniu lekarskiemu wnoszą w terminie do 12 września br. (na Wydziale teologicznym równocześnie z wpisem) podanie na specjalnym druku o przyjęcie na ten Wydział, na którym pragnie studjować.

Uniwersytet Jana Kazimierza dzieli się na pięć Wydziałów: teologiczny, prawa, lekarski, humanistyczny i matematyczno - przyrodniczy; nadto na Wydziale prawa — obok studjum ogólnego — istnieją studia uzupełniające, a mianowicie: a) studjum ekonomiczno-administracyjne, b) studjum dyplomatyczne i c) studjum z zakresu prawa sądowego; na Wydziale zaś lekarskim istnieje Oddział farmaceutyczny.

Do podania o przyjęcie w charakterze studenta należy dołączyć: 1) metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin; 2) świadectwo dojrzałości z państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności; 3) świadectwa roczne z kl. VII i VIII; 4)

potwierdzenie badania przez Uniwersytecką Komisję lekarską, ewent. 5) dokument określający stosunek do służby wojskowej; nadto 6) jeśli kandydat ma przerwę w studjach, świadectwo moralności i curriculum vitae z uwidocznieniem powodów przerwy w studjach; 7) jeżeli kandydat przenosi się z innej szkoły akad. lub z innego Wydziału, winien dołączyć także świadectwo odejścia.

Wpisy odbywać się będą jednorazowo na cały rok akad. od 16 do 30 września według porządku alfabetycznego nazwisk.

Studenci wpisujący się na dalsze lata studjów nie wnoszą osobnych podań o przyjęcie.

Wolni słuchacze wpisują się podobnie jak studenci I roku; do podania muszą dołączyć świadectwa poprzednich studjów i pisemne przyrzeczenie przestrzegania przepisów i zarządzeń akademickich.

Szczegółowy tok postępowania dla skutecznego wpisu normuje Regulamin wpisów, który można nabyć w akad. sklepie tytoniowym przy ul. Marszałkowskiej 1 w cenie 15 gr., lub też w drodze korespondencji z Kancelarią Uniwersytetu za przysłaniem kwoty 20 gr. w znaczkach pocztowych.

Porządkowanie ulic i placów
w śródmieściu.

Na wszystkich niemal ulicach i placach śródmieścia wre gorączkowa praca. Obywatele, którzy wrócą z letnisk, nie poznają wprost swoich dzielnic. Na miejscu, gdzie były stare szutrowane, pełne wybojów drogi, błyszczą dziś wspaniałe, gładziutkie, białe jezdnie. Niedawno za hotelem George'a były pińskie błota a za kilka dni ujrzą mieszkańcy europejską ulicę. Nowy materiał, którym pokrywa się jezdnie, wygląda bardzo pięknie i efektywnie. Jeżeli mu jeszcze dopisze trwałość — a fachowcy twierdzą że tak będzie — Lwów stanie się wzorem porządku i czystości dla całego kraju.

Wiceprezydent inż. Kolbuszowski przed rozpoczęciem urlopu objeżdżał jeszcze raz z naczeln. inż. Disslem i inż. Galkiem nowo-budujące się ulice i stwierdził znaczny postęp pracy. W tych dniach będzie już ukończone pokrywanie limbitem ulic bocznych Ko-

chanowskiego, poczem robotnicy przystąpią do pokrywania limbitem ul. Listopada do Wiśniowieckich, części ul. Zadwórzńskiej i Lwowskich Dzieci. Zarzut jakoby ul. Kochanowskiego pokryta limbitem już się zarysowywała — nie wytrzymuje krytyki; ulice muszą być zajeżdżone, a o wytrzymałości limbitu świadczy fakt, że pokryta nim droga z Borysławia do Drohobycza, gdzie ruch kołowy jest znacznie większy niż we Lwowie, mimo znacznego upływu czasu znajduje się w świetnym stanie. W tych dniach rozpocznie się pokrywanie ulic Zimorowicza, Chorażczyzny i bocznych komdobrem, którato mieszanina również jest bardzo trwała. Część pl. Halickiego od strony sklepu Starcka pokryta będzie asfaltem lanym przez co przesiadujący na ławeczkach nie będą wdychać kurzu, który dotychczas panował na tym placu.

Drożyzna artykułów żywnościowych
we Lwowie.

Za strony naszych czytelników miejscowych wpływają nieustające skargi na bezprzykładną drożyznę niektórych artykułów szczególnie mięsa i tłuszczów. Jest to tembardziej; zastanawiające, że — jak nam z prowincji donoszą — bydło, nierogacizna i drób, jeszcze nigdy nie były tak tanie jak obecnie. Tam jaja kosztują od 3 do 5 groszy, kura 1 zł., drobia 40 kilowa 30 złotych, jałowka dobra także około 30 złotych, a krowę tęgą i mleczną można kupić za 50—80 zł. We Lwowie te same artykuły są 3 albo 4 razy droższe. Podobne stosunki panują w branży tłuszczowej.

ringa na 14 i 5 dni aresztu, z zawieszeniem na 2 lata. Inne sprawy znajdują swój doradny epilog na Komisariacie P. P., zaś dwie toczą się jeszcze w tut. Sądzie. O wyniku doniesiemy. (d.)

BIAŁA. Pomoc dla bezrobotnych. Z inicjatywy starosty powiatowego, p. Albertiego, zorganizowano powiatowy komitet niesienia pomocy bezrobotnym. Komitet ten ma za zadanie objęcie opieki nad bezrobotnymi i dziećmi przez dostarczanie środków żywności, opału oraz dożywianie w szkołach. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich narodowości, stanów oraz party politycznych. Organizacja ta spotkała się z wielkim uznaniem całego społeczeństwa.

LUBLIN. Groźny pożar. We wsi Mętki, pow. hrubieszowski, wybuchł pożar, którego pastwą padło 158 gospodarstw. Zginęły 2 konie, 6 szt. bydła, 33 szt. trzody oraz nowe zbiory i inwentarz martwy. Straty wynoszą 180.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział ochotnicze straże pożarne z Hrubieszowa, Łaszczowa i wielu innych miejscowości.

KATOWICE. Pożary na Śląsku. Szereg miejscowości na Górnym Śląsku nawiedziły w tych dniach pożary, które wyrządziły poważne szkody. W Łęczynach, pow. pszczyński, pastwą płomieni padł cały sprzęt tegoroczny oraz maszyny rolnicze jednego z tamtejszych gospodarzy. Pożar wskutek sprzyjającego wia-

tru, przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc jeden dom mieszkalny, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych. Pożatem wybuchł pożar w dworze księcia Pszczyńskiego w Wyrach, niszcząc stajnie oraz nagromadzone zboże. Wreszcie ub. nocy powstał pożar w powiecie rybnickim we wsi Polomia w zabudowaniach Alojzego Zdziebły. Pastwą ognia padł dom mieszkalny oraz około 70 ctr. siana.

Ostatnie wiadomości
z miasta.

ZDAJE SIĘ, ŻE TEGO JESZCZE NIE BYŁO. Bardzo ciekawy wypadek zanotowała wczorajsza kronika policyjna. Oto do Komisarjatu II zgłosiła się Szczesna Karolina (Michała 5, Zamartynów), że kiedy około godz. 14-tej przechodziła ulicą Szpitalną, jacyś nieznani Żydkiwie wciągnęli ją przemocą do mieszkania Sruła Zimmermanna (Nr. 68). Tu Sruł ów starał się wmówić w nią, że popełniła w nieo kradzież i żądał odszkodowania pod grozą oddania jej w ręce policji. Szczesna, która dotychczas nie z policją nie miała wspólnego, przerażona widmem śledztwa i aresztu, wykupiła się kwotą 25 zł. Te chińskie metody bandytyzmu muszą być przykładowo ukarane. Czegoś podobnego, zdaje się, jeszcze we Lwowie nie było.

WŁAMANIA MIESZKANIOWE I SKLEPOWE. Wczoraj włamywacze przy pomocy wytrycha dostali się do mieszkania Klary Haberowej (Wąska 6) skradli jej garderobę, wartości ok. 6000 zł. — Inni złodziejaskowie utworzyli mieszkanie Heleny Berezowskiej (pl. Dąbrowskiego 6) i zabrali wiele rzeczy. Wartości ich stwierdzić nie można, gdyż właścicielka mieszkania bawi obecnie w Truskawcu. Część rzeczy skradzionych znalazła policja w ogrodzie hr. Potockiego. — Okradziono również sklep blawatny Melera Judy. Straty wynoszą około 400 zł.

SPADŁ Z II PIĘTRA. Modliszewski Leon, robotnik budowlany, zajęty na budowie przy ul. Gazowej, spadł z II piętra i złamał kręgosłup. Pogotowie odwiozło go do szpitala. Zbadaniem przyczyny nieszczęścia zajęły się władze.

CHCIAŁ ZABIĆ MŁOTKA — NOŻEM MASARSKIM. W bramie przy ul. Panieńskiej 32 powstała z nieznanymi bliżej powodów bójka między Odczychem Władysławem (Panieńska 32) a Młotkiem Franciszkiem (Krótka 5), w czasie której obaj wyjęli noże masarskie i ciężko się pokaleczyli. Obydwu walczących odwiozło Pogotowie do szpitala. Awantura zaczęła się podobno od papierosa, którego Młotek zażądał od Odczycha. Jak było naprawdę, stwierdzi dopiero śledztwo.

PORZUCENIE DZIECKA. Wolań Marja znalazła w bramie realności przy ul. Słonecznej 40, 5-miesięczne dziecko. Niemowlę oddano pod opiekę Urzędowi miejskiemu III dzielnicy, a za matką wszczęto poszukiwania.

Kurs wakacyjny uniwersytecki dla nauczycieli
w Zakopanem.

W dniu 1 sierpnia otwarto tutaj doroczny Kurs Uniwersytecki Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Kurs posiadający już długotrwałą tradycję potrwa do końca bieżącego miesiąca.

Wypadek kolejowy.

Dnia 5 b. m. około g. 14.15, przy wyjeździe pociągu pociągów Nr. 302 ze stacji Rogoźno, na linii Lwów-Rzeszów, uległ wykośleniu ostatni wagon pociągu, wskutek czego pociąg pośpieszny doznał 21 minutowego opóźnienia. Ofiar w ludziach nie było żadnych. Dochodzenie w toku.

Sport a nikotyna i alkohol.

Na temat ten znajdujemy interesujący pełen trafnych uwag artykuł p. Aleksa Rzewskiego w dzienniku „Echo Polski”. Pozwalamy sobie zacytować go tu prawie, że w całości.

„Już Eurypides streścił w następujących słowach harmonię duszy i ciała. — „Najdoskonalszym człowiekiem jest dla mnie ten, który tą samą ręką potrafi napisać Ifigenię oraz zdobyć wieniec zwycięzcy podczas gier olimpijskich”.

Sport w dzisiejszych czasach powojennych, czasach chętności, wszelkiego kalectwa i ułomności — jest uprawiany na mocy przekonania, że jest on konieczną potrzebą, ażeby wyratować rasę ludzką od zwyrodnienia fizycznego oraz dla zdobycia potrzebnego hartu i wytrzymałości w walce o byt, w walce z przeciwnościami życia.

Zawrotne tempo współczesnego życia przemysłowego, rozwój techniki maszynowej, standaryzacji produkcji, doprowadza do większego, aniżeli dawniej, zużycia sił umysłowych i fizycznych. Dlatego też należy dążyć w ramach dzisiejszej kultury, ażeby wynagrodzić szkody, wynikłe z przyspieszonego tempa pracy, zresztą dla rozrywki, dla koniecznych sił obronnych państwa, wreszcie dla samego siebie należy wykorzystać warunki powietrza, światła, własnej energii mięśniowej, ażeby stać się godnym obywatelem XX wieku. Kto chce uprawiać w ruch swe ciało, w celu uodpornienia go, ten powinien znać wartość i wytrzymałość swego organizmu oraz uniknąć wszystkiego co tę wartość pomniejsza.

Praca mięśni ma wpływ nie tylko na serce, lecz również na cały system naczyniowy; krążenie i ciśnienie krwi w naczyniach włosowatych, zależne jest od siły serca, od szerokości i zdolności regulacyjnej tętnic i żył; z chwilą gdy odpływ żylny jest uniemożliwiony następuje zastój w narządach.

Zadaniem więc należytego treningu winno być dążenie do maksymalnej pracy, z uwzględnieniem troskliwym siły serca.

Ogólną charakterystyką wszystkich ćwiczeń sportowych jest to, że wyma-

gania ich co do siły oraz zręczności zmysłów i umysłu są dość znaczne.

Sport, jeśli ma przynieść korzyść zdrowotną i społeczną, wymaga wykształcenia gimnastycznego, zmysłów i przestrzegania zakazu używania piwa, wódki i tytoniu.

Kto inaczej robi, nigdy do lepszych wyczynów w sporcie nie dojdzie. Tytoń czyni straszne spustoszenia wśród sportowców.

Płuca są narządem wydzielniczym, — gdyż oddają powietrzu kwas węglowy i parę wodną. Również są one jednym z najważniejszych narządów, zapobiegających zatruciu organizmu, a to przez swą zdolność oddawania gazu, powstałego przez saplanie się kwasu węglowego, który to kwas jest jednym z produktów, wywołujących znużenie i zatrzymujących organizm w krótkim czasie.

Przez zdolność wydzielania pary wodnej są płuca w stanie osuszać tkanki ciała, co jest rzeczą niezmiernie doniosłą, gdy się pomyśli, że w ten sposób może być zredukowany najgłówniejszy składnik organizmu woda, która w wadze ciała zajmuje około 65 proc.

„Dar Pomorza“ na pełnym Atlantyku w drodze powrotnej do Gdyni.

Statek szkolny „Dar Pomorza“, który z uczniami Szkoły Morskiej w Gdyni na pokładzie udał się w podróż ćwiczebną do Nowego Jorku, w dniu 18 lipca po krótkim tam pobycie opuścił port nowojorski i w chwili obecnej znajduje się na pełnym Atlantyku w drodze powrotnej do Gdyni.

W drodze powrotnej „Dar Pomorza“ nie zatrzyma się prawdopodobnie nigdzie i w Gdyni spodziewany jest około 25 bm. „Dar Pomorza“ zdąży pospieszenie do Gdyni, by przyjąć na swój pokład świeżo przyjeżdżających kandydatów do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, z którymi odbędzie po Bałtyku próbne pływanie. Podróż próbna po Bałtyku potrwa około 6 tygodni.

Po odbyciu podróży próbnej pro-

tytoń osłabia naturalną odporność organizmu, zawiera mocną truciznę narkotyczną — nikotynę, która w odpowiedniej dawce działa podobnie gwałtownie jak cjanek potasu (kwas pruski). Jedna kropla nikotyny wylana na gołą skórę królika wystarczy, by spowodować jego śmierć. Dwie krople wylane na język psa lub kota — działają śmiertelnie; zdarzały się dość często śmiertelne zatrucia u człowieka wskutek połknięcia tytoniu.

A więc sportowcy baczność, pamiętajcie o tem, że istnieją dowody laboratoryjne i kliniczne stwierdzające szkodliwość dla zdrowia tej trucizny.

Drugim śmiertelnym wrogiem sportowca jest alkohol pod wszelką postacią. Szkodliwość alkoholu jest dwójaka: 1) zależna od zetknięcia się z wewnętrznymi błonami ciała, 2) pochodząca od wessania się, tj. wejścia do krwi tej trucizny. Alkohol, jak każdy pokarm, przechodzi przez jamę ustną, gardziel i przełyk do żołądka, a stamtąd do kiszek, stykając się po drodze z bardzo delikatną błoną, która to częścią ciała wycięła. W błonie tej znajdują się maleńkie, niedostrzegalne gołym okiem gruczołki, jakby woreczki, które wciągają w siebie rozpuszczone już pokarmy i doprowadzają je do krwi, a przez krew do całego ciała.

Na tę cieniutką, bardzo delikatną, a bardzo ważną dla życia błonę alkohol wywiera wpływ zabójczy.

Z ciągłego drażnienia błony śluzowej powstają różne choroby: utrata smaku, brak apetytu, odbijanie, nudność, czkawka, wymioty, bólesci, a w końcu choroba raka błon śluzowych. Z żołądka i kiszek alkohol dostaje się do krwi, a razem z nią do wszystkich zakątków naszego ciała, a więc do mózgu, do serca, do wątroby, do nerek, do płuc, szczerząc wszędzie zniszczenie i chorobę.

Pod wpływem alkoholu serce z początku pracuje raźniej, ale wkrótce słabnie i przyczynia się często do przegranej, do porażki sportowca. Bardzo czułą na jad alkoholowy jest wątroba. To samo można powiedzieć o nerkach, płucach i t. p.

Z tego widzimy, że największymi wrogami sportowca są: tytoń, nie-wstrzemięźliwość życiowa i alkohol. Z tego wynika argument jasny, sportowiec musi być wstrzemięźliwy, wytrwały, surowy dla siebie, a wtedy może łatwo zdobyć laury olimpijskie.

A jak jest istotnie? Pijaństwo wtargnęło do sportu i panoszy się bezkarnie. — Rozgrywki meczowe, zwycięstwa, czy porażki są zawsze „oblewane“ przy każdej okazji. Stąd powstaje szybka utrata zdrowia u sportowców. Organizm popędzany wzmocnionym wysiłkiem niszczonej nikotyną, rozpustą i alkoholem, w końcu musi odmówić posłuszeństwa.

Przyszłość sportu w Polsce należy do ludzi trzeźwych i wstrzemięźliwych. Alkohol rodzi zwyrodniałców i zbrodniarzy. Ofiary alkoholu zapelniają więzienia, domy obłąkanych i szpitale.

Sport pragnie odrodzić naród cały.

Niechaj więc służbę odradzania moralnego i fizycznego sportowcy zaczynają od siebie!

Kronika przemyska.

Likwidacja trzech starostw. — Burmistrz wrócił z urlopu. — Odczyt w Związku Strzeleckim. — Na Zjazd Legionistów w Tarnowie. — Czyżby naprawdę?

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Z autoratywnego źródła dowiadujemy się, że Władze centralne postanowiły zlikwidować trzy powiaty w Województwie lwowskim, a to: pow. Strzyżów n/W., powiat Łańcut i Rudki. Powiaty te będą w ciągu najbliższych tygodni przyłączone do sąsiednich powiatów, ku którym ciężą gospodarczo i administracyjnie. Powiat strzyżowski będzie wcielony do rzeszowskiego, pow. łańcucki do przeworskiego, a pow. rudecki do starostwa w Gródku Jagiellońskim.

Burmistrz m. Przemyśla, dr. Roman Krogulecki, powrócił już z urlopu i objął urządowanie.

Referent wychowania obywat. i propag. prasowej Komendy Pow. Związku Strzeleckiego w Przemyśle, ob. Zdzisław Sroczyński, wygłosi w niedzielę, dnia 9 bm. w oddziale Związku Strzeleckiego w Ujkowicach odczyt p. t. „Historja powstania Związku Strzeleckiego i znaczenie jego rozwoju w dobie obecnej“. Odczyt ten odbędzie się również następnej niedzieli w oddz. Zw. Strz. w Krasieczynie.

Związek Legionistów w Przemyśle czyni już przygotowania do wzięcia udziału w Zjeździe Legionistów w Tarnowie w dniu 9 bm. W Zjeździe weźmie udział z Okr. Zw. Legj. kilkudziesięciu b. legionistów.

Wychodzący w Przemyśle „Tygodnik Przemyński“ w jednym z przedostatnich numerów zamieścił artykuł p. t. „Z cyklu nożem i alkoholem“. Artykuł w samej rzeczy bardzo rewelacyjny, zapodaje, że w tut. prokuraturze S. O. toczy się śledztwo przeciwko sekretarzowi Rady Związków Zawodowych P. P. S. C. K. W., J. Beluchowi, badacemu zarazem redaktorem „Nowego Głosu Przemyńskiego“, za namawianie robotnika, niejakiego Pelikana, do zamordowania b. członków P. P. S. Jana Chlebowskiego i Tadeusza Kseniaka. Obaj wymienieni są urzędnikami tut. Powiatowej Kasy Chorych. Śledztwo w tej sprawie zostało wszczęte na podstawie doniesienia, opartego na poufnych zwierzeniach rob. Pelikana, uczynionych bratu Kseniaka Romanowi, a później powtórzonych J. Chlebowskiemu i Tad. Kseniakowi. O ile zwierzenia Pelikana okażą się prawdą, to Przemyśl miałby sensację, nawiązującą metody i działalność P. P. S. C. K. W. Z. S.

„Śmierć wielkiego wodza i króla“ Nany Prempeh.

Podczas gdy ludy świata cywilizowanego wśród trosk codziennych zapominają o całym świecie, opętani jedną myślą: „jak wybrnąć z kryzysu?“ — na wielu terenach Afryki życie ludów dzikich i półcywilizowanych idzie swoim trybem. Niewiele się tam zmieniło w porównaniu z zamierzchłą przeszłością. Dla przykładu przytaczamy obrazek rodzajowy ze Złotego Wybrzeża, zanotowany ze słów anglikańskiego misjonarza w Afryce Zachodniej, księdza Johna Evans'a.

Od rana poruszone były całe Aszanti: „wielki wódz i król Nana Prempeh odszedł do wioski swych przodków“. Zmarł on o 5-tej nad ranem, a już po godzinie wiedziały o tem wszystkie wsie okoliczne. Do „stolicy“ Kumasę poczęli napływać mieszkańcy Aszanti z wiosek, z nad rzek, z dżungli. Od czasu powrotu z zesłania na wyspy Seychelles Nana Prempeh został gorliwym chrześcijaninem, to też chrześcijańscy misjonarze, korzystając z wielkiego napływu murzynów, postanowili urządzić mu wspólny pogrzeb.

Pierwszą noc spędzono w Menhji, śpiewając hymny religijne. Procesja z kapłanami na czele, niosąc na przedzie wielki krzyż, udała się do łóża zmarłego króla i wielkiego wodza. Nana Prempeh leżał w uroczystych

szatach królewskich, koronę miał na głowie, na nogach wykładane drogimi kamieniami sandały, na rękach także rękawice. Dwaj służebnicy powiewali potężnymi wachlarzami ze strusich piór.

W pokoju zebrali się żałobnicy. W prawym kącie zasiadła królowamka, siostra zmarłego Nany, w otoczeniu dam dworu. Łoże króla otaczali wodzowie szczepów, członkowie królewskiej rodziny, cieszący się powszechnym szacunkiem starcy. Wiele też było dworskich oficerów, heroldów, doboszy, trębaczy.

Księża anglikańscy zaintonowali hymn religijny. Afrykanie zgodnym chórem wtórowali. Po kilku hymnach zbliżył się jeden z siepaczy ze sztyltem w wyciągniętej naprzód dłoni i wygłosił dłuższe przemówienie na cześć zmarłego wodza. Akompanjowały mu okrzyki i szlochy żałobników. Gdy murzyni poczęli zanadto się ekscytować, kapłani wznowili pieńia kościelne. Obrzędy chrześcijańskie i pogańskie następowały po sobie kolejno. Tak trwało do 5-tej nad ranem. Ceremonja tańca, walenie w bębny, odgłosy rogów myśliwskich, śpiewy chóru kościelnego — jedno następowało po drugim.

Pogrzeb odbył się po tygodniu. O 4-tej popoł. z Menhji wyruszyła olbrzymia procesja wodzów. Takiej

ilości wspaniałych parasoli, symbolizujących władzę wodzów, nigdy nie widziano. Wszyscy byli w złoto-złoty szatach — barwach żałoby. Przy okrzykach, pogańskich tańcach, wystrzałach karabinowych i przeraźliwych świsach przyniesiono Złoty Stolec. Od góry do dołu uwieszony on był dzwoneczkami, które brzęczały przy każdym poruszeniu. Stolec wniesiono do kościoła i postawiono obok trumny Nany Prempeh. Po chwili trumnę wyniesiono. Była to wielka skrzynia mosiężna, okryta zielonym jedwabiem. Niosło ją dwunastu baryczystych dworzan, dookoła kroczyli pogańscy kapłani z kadzidłami. Czterej chrześcijańscy misjonarze poprzedzali orszak pogrzebowy. Pochód kroczył w kierunku królewskiego mauzoleum w Bantemie. Orkiestra pułku Złotego Wybrzeża zaintonowała marsza żałobnego, murzyni śpiewali hymny chrześcijańskie i pogańskie; wodzowie, kapłani, świta dworska szli tuż za trumną. Na znak żałoby tłumy rozdzierały sobie szaty.

Do wnętrza mauzoleum weszła tylko najbliższa rodzina króla i księża. Tłumy zostały poza ogrodzeniem cmentarnym. Gdy ktoś chciał wejść przez potężną bramę, straż królewska przestrzegała: „Wejść może do wnętrza kto chce, ale nie każdy stamtąd wróci“. Noc już zapadła, ciemności ogarnęły Aszanti i Bantemę, w mroku ginęło mauzoleum królewskie, gdy uroczystości pogrzebowe wielkiego wodza i króla Nany Prempeh zakończyły się...

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Sobota, 8 sierpnia.

LWÓW (381). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn w Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. — 13.20 — 14.50: Przerwa. — 14.50: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.25: Trans. z Warszawy. „Kaszubi potomkowie Pomorzan” wygl. p. M. Jarosławski. — 15.45: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. — 16.00: Program dla dzieci. Słuchowisko „Leśny Ludek” p. Stanisławy Daszyńskiej. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 16.30: Trans. z Warszawy. Koncert dla młodzieży. — 16.50: Trans. z Warszawy. Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żegl. i ryb. — 16.55: Trans. z Warszawy. „Z Wilkinson do biegu północnego” wygl. prof. Feliks Burdecki. — 17.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Trans. z Krakowa. „O fałszowaniu dzieł sztuki” wygl. prof. L. Wygrzywański. — 18.00: Koncert solistów w wyk. p. Anny Voelplówny (sopr.), p. Teodora Szczegłowa (bas), akomp. p. Tadeusz Seredyski. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: „Emancypacja kobiety muzułmańskiej” wygl. dr. Franciszek Machalski. — 19.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości rolnicze bieżące wygl. p. Józef Plątek. — 19.55: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytut Meteor. — 20.00: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Trans. z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Trans. z War-

szawy. Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz., pod dyr. Adama Doiżyckiego, Hanna Dudyczówna (sopr.) i Władysław Walentynowicz (akomp.). W przerwie 15-minutowej odczytanie repertuaru Teatrów. — 22.00: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. — 22.15:

Raj dla artystów.

Szał reklamy radiowej w Ameryce. — Miliony złotych honorarium za trochę śpiewu.

Radjofonia amerykańska, występująca ostatnio bardzo silnie pod hasłem: „wszystko dla reklamy” — przypomina okres fantastycznej walki, którą prowadził w swoim czasie świat filmowy w Ameryce o pozyskanie najlepszych sił artystycznych.

Amerykańskie organizacje radiofoniczne wychodzą z siebie w swych zabiegach o przyciągnięcie najsławniejszych artystów, zwłaszcza śpiewaków, a czynią to nie z jakiejś miłości dla sztuki, a raczej z pobudek czystego businessu, bo kto dysponuje sławami artystycznymi, ten zdobywa potężny rynek reklamowy.

Pod takim samym hasłem współzawodniczą ze sobą liczne już dziś, radiofoniczne agencje reklamowe, a nawet wprost firmy ogłaszające się. Oczywiście dobrze wychodzą na tej licytacji przedewszystkiem artyści, zwłaszcza ci najsławniejsi, światowi, sami mocno rozreklamowani.

Ostatnio radjofonia nowojorska doszła do fantastycznych — nawet w tamtejszych stosunkach — honorarów dla

Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. p. Lucyny Robowskiej. — 23.00—24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

znakomitych śpiewaków, przeżywających dzięki temu prawdziwe rajskie czasy.

Jednemu z takich znakomitości, stacja nowojorska płaci przeszło 6.000 dolarów tygodniowo za kwadrans codziennego śpiewu ogłoszeniowego. Miesięcznie honorarium śpiewaka tej stacji wynosi 25.000 dolarów, t. j. około ćwierć miliona złotych p.

W tych fenomenalnych stosunkach, zjawiał się również osobliwy sposób transakcji ogłoszeniowej. Naprzykład, niektóre reklamowe agencje radiofoniczne żądają dodatkowego komisu od 5 do 15%, od dostarczonego talentu. Oczywiście wpływa to na podniesienie ceny ogłoszeń radiowych i wytwarza coś w rodzaju handlu żywym towarem.

Najpopularniejsi dziś w Ameryce ogłoszeniowi artyści, to „Amos” i „Andy”, zarabiający po parę milionów złotych miesięcznie, za chwalenie w śpiewie pasty do zębów, a czasem niektórych gatunków papierosów.

Ze handel talentami jest w tej chwili jednym z najlepszych interesów, wska-

zuje, iż powstały całe przedsiębiorstwa odkrywców i producentów gwiazd i gwiazdorów.

Przeciwko tego rodzaju metodom zbuntowali się już niektórzy kuncy i przemysłowcy i zaczęli trafiać bezpośrednio do artystów i radjostacji omijając agencje ogłoszeniowe. W Nowym Jorku powstało nawet około 30 firm ogłaszających się, związane postanowieniem o umiarkowanej reklamie i pominięciu drogiego pośrednictwa. (PAK).

Sto lat temu. Kronika Powstania Listopadowego. (7 sierpnia 1831 r.).

* Nasza armia główna stanęła pod Bolimowem, zagrażając Rosjanom drogę z Łowicza do Warszawy. Część naszej armii, dowodzona przez Ramorino, mogła nawet była wedrzeć się do Łowicza, lecz nie skorzystała z tej okazji.

Wysłany przeciwko przeprawiającemu się przez Wisłę Ruedgerowi — Szeptycki, otrzymał rozkaz cofania się ku górą Świętokrzyskim i osłaniania Województwa krakowskiego. Zanim wykonał ten rozkaz, przezwijające siły rosyjskie zadały mu klęskę i zmusiły do wycofania się na Ożarów.

O nastrojach warszawskich świadczy następujące zdanie z listu prezesa Rządu, księcia Adama Czartoryskiego: „Trzeba cudów, żebyśmy zostali ocaleni; sądząc po ludzku, już to niepodobna. Ale Bóg cuda tworzy”.

Do Warszawy nadeszła treść mowy króla francuskiego, wygłoszonej z okazji otwarcia sesji izb ustawodawczych. Przywiązujące do tej mowy wielkie nadzieje w zupełności zawiody.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

XII. Nc. 272/31. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Józefa Ziomek, zegarmistrza w Krakowie, ul. Długa 12, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego weksla, który zaginął. Wzywa się posiadacza tego weksla, by go do dni 60 po ogłoszeniu w „Gazecie Lwowskiej” przedłożył tut. Sądowi, gdyż w przeciwnym razie uznalby Sąd weksel za umorzony i pozbawiony mocy prawnej. Opis weksla: Weksel in blanco onieważający na kwotę 2.000 zł., akceptowany przez Karolinę Krupkową jako firmantkę, Tadeusza Krupki dawniej Edward Krupka handel towarów mieszanych i restauracja w Suchej, a żyrowany przez Anielę Polakową w Suchej, Adolfa Spinnera w Krakowie i Roberta Tachodę w Krakowie — platny w Krakowie. Sąd grodzki, Oddział XII. 6213

XII. Nc. 271/31. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Firmy Polskie Zakłady „Philips” S. A. w Warszawie, Oddział w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia dni 60-ciu od dnia ogłoszenia tego edyktu w weksli niżej wymienionych, które zaginęły i wzywa się posiadaczy tychże weksli, aby do „Gazecie Lwowskiej” przedłożyli te weksle tut. Sądowi, gdyż w przeciwnym razie uznalby Sąd weksle za umorzone i pozbawione mocy prawnej. Opis weksli: Trzy weksle in blanco, a mianowicie: 1) jeden weksel na 100 dolarów, bez daty wystawienia i płatności, z podpisem Leona Lesza, jako wystawcy, a żyrem Mani Lesz i Emila Seckla zaopatrzone, z miejscem płatności w Krakowie; 2) i 3) dwa weksle po 50 dolarów, bez daty wystawienia i płatności, z podpisem Leona Lesza, jako wystawcy, a żyrem Mani Lesz i Emila Seckla zaopatrzone, z miejscem płatności w Krakowie. 6214

Sąd grodzki, Oddział XII. Kraków, dnia 11 czerwca 1931.

XII. Nc. 207/31. Umorzenie weksla. Na wniosek Stanisławy Mendowej w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał być rzekomo skradziony i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 60 licząc od dnia płatności tj. do dnia 1 października 1931 przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest wystawiony przez Władysława Jezierskiego, platny 1 sierpnia 1931 na zlecenie p. Heleny Dąbrowskiej. 6215

Sąd grodzki cyw., Oddział XII. Kraków, dnia 29 stycznia 1931.

XII. Nc. 408/30. Na wniosek Powszechnego Towarzystwa elektrycznego A. E. G. Sp. o. o. Oddział w Krakowie wdraża się postępowanie celem umorzenia następujących czeków P. K. O.: Nr. 7/50 Przelew na konto Kasy Chorych Kraków zł. 71.48, Nr. 8/1 Przekaz P. A. Fr. Janiszewski, Lwów zł. 500.—, Nr. 8/2 Przelew na konto AEG., Katowice zł. 5.000.—, Nr. 8/3 Przekaz do Dyrekcji Kol. Stanisławów zł. 5.—, Nr. 8/4 Przelew do Osmar, Warszawa zł. 54.60, Nr. 8/5 Przelew do Centorur, Warszawa zł. 22.05 — które zaginęły. Wzywa się posiadacza powyższych czeków, aby je w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył tut. Sądowi, gdyż w razie przeciwnym musiałby Sąd powyższe czeki orzec za umorzone. Sąd grodzki, Oddział XII, cyw. Kraków, dnia 26 lutego 1931. 6216

FIRM Y.

Firm. 430/31/A. I. 309. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Brody. Brzmienie firmy: Bernard Rosen, eksport drobiu w Brodach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Eksport drobiu. Właściciel: Bernard Rosen. Adres telegraficzny: „Drób” Brody. Dzień wpisu: 30 lipca 1931. Sąd okręgowy, Wydział I, Sekcja 2. Złoczów, dnia 22 lipca 1931. 6237

LICYTACJE.

III. E. 5200/29. Edykt. Dnia 21 października 1931 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali III podpisanego Sądu licytacja połowy realności obj. lwh. 828 dz. II m. Lwowa stanowiącej dom przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 15 z budynkami gospodarczymi i sadem. Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 13.379 zł. 6217-3

Sąd grodzki miejski, Oddział III. Lwów, dnia 12 maja 1931.

E. 1866/29 i 2031/29. Dnia 16 września 1931 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. 11/1, odbędzie się w tut. Sądzie licytacja 1) realności w Kopyczyńcach pod Nk. 716 zwanej „Dom po rogatniku”, składającej się z domu mieszkalnego i ogródka szerokości 18 m. a długości 21 m., graniczącej od wschodu z drogą gminną, od północy z gościńcem, od zachodu i południa z parcelą Rudolfa Bawrowskiego w posiadaniu Berla Auerbacha się znajdującą; 2) realności w Kopyczyńcach pod Nk. 453 składającej się z domu mieszkalnego i stodoły pod jednym dachem i ogrodu obszaru około 220 s. kw., w granicach od wschodu Teodozja Kozicka, od zachodu i północy z ogrodem Franciszki Browka, a od południa z bożnicą żydowską, w posiadaniu Izraela Webera się znajdującą. Przynależność do realności ad 1) stanowią dom mieszkalny, przybudówka, budynek z desek, 1 drzewo jasionowe i parkan, oszacowane na 875 zł., zaś do realności ad 2) należą dom mieszkalny, szopa ze stajnią i parkan, oszacowane na 805 zł. Wartość szacunkowa nieruchomości ad 1) 2875 zł., najniższa oferta 1916 zł. 67 gr., zaś wartość szacunkowa nieruchomości ad 2) 1705 zł., najniższa oferta 1136 zł. 67 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki, Oddział II. 6238

Kopyczyńce, dnia 27 lipca 1931. E. V. 10940/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Rudolfa Schumachera i tow. odbędzie się dnia 9 września 1931 o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 79 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa: Drohobycz - Zadwórna. Włh. 279. Oznaczenie realności: jednopiętrowy dom i orne pole. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 31.122 zł. Najniższa oferta 15.561 zł. Do realności włh. 279 ks. gr. Drohobycz - Zadwórna należą następujące przynależności: studnia kopana 5 m. głęboka, oszacowana na 100 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6235

Sąd grodzki. Drohobycz, dnia 11 czerwca 1931.

E. 2047/29. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Eleonora Depa. Na wniosek strony egzekwującej Efraima Taffeta odbędzie się dnia 29 września 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 39 na zasadzie warunków licytacyjnych które następnie zatwierdza się — licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Przedmieście sędz., włh. 222. Oznaczenie realności: pgr. 462/2 z domem, stajnią i stodołą. Wartość szacunkowa: 12.392 zł.

13 gr. Najniższa oferta: 8.261 zł. 42 gr., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki, Oddział IV. 6234-3

Ropczyce, dnia 28 lipca 1931.

E. 4712/30/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek Joela Reiflera odbędzie się dnia 9 września 1931 o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie biuro Nr. 12 licytacja 31/96 części realności obj. włh. 290 Siemiginów, składającej się z jednej parceli budowlanej i 122 parceli gruntowych, stanowiących rolę, ogród, pastwisko i łąkę. Na pb. stoi dom drewniany dachówką kryty, stodoła drewniana słomą kryta i poddasze drewniane słomą kryte, studnia kryta. Na pgr. rośnie 20 wierzb, 33 śliwy, 9 gruszy, 9 jabłoni, wiśnia, czereśnia i 4 jasiony, których wartość wliczona do ceny szacunkowej. Wartość szacunkowa 17.713 zł. 24 gr., najniższa oferta 11.675 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 6231

Sąd grodzki. Stryj, dnia 19 maja 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 19019/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Krakowcu dla gminy Świdnica i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie Grodzkim roszczeń z par. 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do dnia 15 listopada 1931. 6163

Sąd Apelacyjny. Lwów, 1 sierpnia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa. 5/31/72. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 29 kwietnia 1931 między dłużnikami Józefem i Miną Krach, kupców we Lwowie, Halicka 15 a ich wierzycielami. 6211

Sąd okręgowy. Lwów, 11 lipca 1931.

Sa 99/29/139. W sprawie ugodowej Zygmunta Nachta, kupca we Lwowie, wdrożone tus. uchwałą z 21 maja 1929 postępowanie ugodowe do majątku dłużnika, wobec przywrócenia tus. uchwałą z 3 października 1930, którą odmówiono zatwierdzenia ugodę decyzyjną Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1931 N. III. 1. R. 335/31/1. Do mocy prawnej zastanawia się. 6210

Sąd okręgowy. Lwów, 20 czerwca 1931.

Sa 38/31/52. Zatwierdza się uchwałę zawartą na audjencji ugodowej 19 maja 1931 między dłużnikami Zygmuntem i Agatą Sigal nieprotop, kupców we Lwowie, Krakowska 18 a ich wierzycielami. 6209

Sąd okręgowy. Lwów, 11 lipca 1931.

Sa 91/31/6. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Teofila i Emilji Procszyn, właścicieli wytwórni papuczy i pantofli we Lwowie, Wronowska 4. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Aleksander Nadruga, adw. Lwów, Dominikańska 11. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 1 września 1931 o godzinie 11 i pół przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 sierpnia 1931. 6208

Sąd okręgowy. Lwów, 24 lipca 1931.

Sa 85/31/12. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Kuehnberga, kapelusznika we Lwowie, ul.

Strzelecka 4. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Dawid Stein, współwłaściciel firmy Stein i Bleich we Lwowie, Kazimierzowska 8. Audjencja do zawarcia ugodę w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 10 września 1931 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 września 1931. Sąd okręgowy.

Lwów, 25 lipca 1931. 6207

Sa 161/30/94. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Flussa we Lwowie zatwierdza się zawartą między dłużnikiem a jego wierzycielami ugodę zawartą na audjencji w dniu 21 listopada 1930. 6206

Sąd okręgowy. Lwów, 24 lipca 1931.

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 14/30/6. Jan Tokarczyk, urodzony 1865, żołnierz 20 pp. austr., zaginął na wojnie w r. 1918. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 6187

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny. Nowy Sącz, dnia 15 kwietnia 1931.

T. 29/31/5. Tadeusz Tworek, urodzony 28 października 1875 w Sokolnikach, pow. Tarnobrzeg, zam. w Dąbrówce Pniowskiej, syn Józefa i Juljanny, z końcem października 1914 w czasie bitwy austriacko-rosyjskiej pod Pniowem, będąc osobą cywilną został zraniony w nogę odłamkiem szrapnela i wzięty do szpitala rosyjskiego zaginął od listopada 1914 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6196

Sąd okręgowy, Wydział cyw. I. Rzeszów, dnia 27 kwietnia 1931.

T. 16/31/4. Sebastian Gumieniak, urodzony 11 stycznia 1888 r. w Wólce Łętowskiej i tam ostatnio zam., syn Jakóba i Cecylii, w 1914 r. wcielony do 90 p. p. b. armii austr. walczył na froncie serbskim, gdzie w 1915 r. zaginął, a następnie przeniesiony został do 30 p. p., w którym walczył na froncie włoskim ad Lublany i tam od 1915 r. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6195

Sąd okręgowy, Wydział cyw. I. Rzeszów, dnia 23 kwietnia 1931.

T. 27/31/4. Stanisław Pączka, urodzony 20 kwietnia 1897 w Przedmieściu, pow. Łańcut i tam ostatnio zam., syn Jana i Marianny, w 1918 r. pobrany do 27 p. p. armii polskiej miał umrzeć na czerwonej w jesieni 1920 r. w jednym z szpitali wojskowych koło Kutna. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy, poczem Sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6194

Sąd okręgowy, Wydział cyw. I. Rzeszów, dnia 23 kwietnia 1931.

T. 41/31. Iwan Rohacz, urodzony 4/4 1893 i Stefan Rohacz, urodzony 8/10 1894 w Polanach surowieckich, synowie Tomasza i Marii, zaginęli w czasie wojny światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nich do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie ich za zmarłych. Sąd okręgowy, Wydział I, 2. Sanok, dnia 29 lipca 1931. 6212

Szkoła przyszłych milionerów.

Bank Angielski łącznie z magnatami handlu i przemysłu brytyjskiego finansuje szczególnego rodzaju imprezę pod postacią szkoły dla milionerów w Londynie, która już z początkiem bieżącego roku szkolnego zostanie otwarta.

Od szeregu lat naczelne władze bankowe oraz przedstawiciele firm handlowych i zakładów przemysłowych w Anglii debatowali nad koniecznością odpowiedniego przygotowania zastępy młodzieży na przyszłych „królów” handlu, przemysłu i bankowości brytyjskiej. Rezultatem narad w tej sprawie jest właśnie założenie szkoły. Umożliwić ma ona młodzieńcom najbardziej uzdolnionym osiągnięcie po ich chlubnym ukończeniu najwyższych stanowisk kierowniczych w świecie bankowym, handlowym i przemysłowym. Na wybór kandydatów do rzeczonej szkoły nie będzie miała wpływu kwestja ich

pochodzenia, majątku czy stanowiska społecznego ich rodziców. Decydować tu będą wyłącznie osobiste zdolności.

Szkoła stanowić będzie sekcję „londyńskiej szkoły ekonomicznej”. Wkłady będą przeważnie oparte na doświadczeniach praktycznych. Wobec tego, że handel, bankowość i przemysł wymagają do kierowania niemi jednostek o szerokich horyzontach myślowych, intuicji i zdolności szwabilego orjentowania się, program szkoły został opracowany z uwzględnieniem ogólnego przygotowania i z wykluczeniem specjalizacji. Liczba uczniów ograniczona została do trzydziestu. Wyboru ich z pośród zastępy kandydatów dokona komitet, składający się z przedstawicieli świata akademickiego i delegatów firm, które sfinansowały „szkołę przyszłych miliardów”.

Zmierzch hegemonii amerykańskiej

Will Hays, niekoronowany król kinematografii amerykańskiej, opublikował szereg ciekawych uwag na temat sytuacji na światowym rynku filmowym.

Zdaniem Hays'a obrazy europejskie wypierają filmy amerykańskie. Tak, jak w czasie wojny Ameryka przejęła inicjatywę w swoje ręce i w ciągu kilku lat, dzięki milionowym inwestycjom, rozwinęła przemysł filmowy do niebywalej potęgi — tak obecnie Europa wyrzyna Ameryce berło pierwszeństwa.

Momentem przełomowym była rewolucja dźwiękowa. Wersje różnorodne amerykańskich filmów nie mo-

gły osiągnąć tego sukcesu co filmy krajowej produkcji. I tu w pierwszych rzędach do głosu doszła Francja! Francja, która jest właściwie matką kinematografii rozpoczęła ożywioną twórczość filmową.

Wartość artystyczna filmów francuskich stale się podnosi. Dowodem tego jest wyświetlany obecnie na całym świecie z dużym powodzeniem obraz artystyczny reż. R. Clair'a „Miljon”.

„Miljon” od trzech miesięcy grają większe kina na Broadway'u w New Yorku, w Berlinie, Paryżu i Pradze.

Należy się spodziewać, że film ten dotrze również do Polski.

Notowania giełdowe.

GIĘŁDA LWOWSKA.

Lwów, 6 sierpnia.

Gazy wsch. 9.50—10.—.

GIĘŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6 sierpnia.

Pszenica utrzymuje się na wysokości ostatnich notowań.

Zyto, jęczmień, owies, hreczka, kasza hreczana oraz mąka pszenna i żytnia potaniały. Naogół obroty małe.

Tendencja niejednolita. Usposobienie b. słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIĘŁDY ZBOŻOWEJ.

Rynek Podwoleczyska:

Pszenica dworska ex 1931 od 19.50 do 20.—; żyto jednolite od 18.— do 18.50; żyto zbiorowe od 17.50 do 17.75; jęczmień

jednolity od 17.50 do 18.—; jęczmień przemysłowy od 16.25 do 16.75; owies małopolski od 18.50 do 19.—; hreczka od 20.— do 21.—; kasza hreczana od 41.— do 43.—.

Rynek Lwów:

Pszenica dworska od 22.— do 22.50; żyto jednolite od 19.50—20.—; żyto zbiorowe od 19.— do 19.25; jęczmień przemysłowy od 18.50 do 18.75; owies małopolski od 21.— do 21.50; mąka pszenna od 39.— do 40.—; mąka żytnia od 33.— do 34.—; mąka pszenna luksusowa od 44.— do 45.—.

GIĘŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 6 sierpnia.

Rynek Lwów:

Masło deserowe od 360.— do 380.—; masło stołowe od 320.— do 340.—; masło kuchenne od 280.— do 300.—.

Twaróg gospod. 80.—; twaróg solony od 25.— do 40.—.

Mleko krowie od 21.— do 23.—.

Jaja eksportowe 51/54 kg. od 121.50 do 126.—; jaja eksp. 48/51 od 112.50 do 117.—; jaja eksp. 45/48 od 103.50 do 108.—; jaja oryg. ponad 48/51 kg. od 90.— do 94.—.

Masło, twaróg, mleko i jaja eksportowe drugiej sorty oraz w krajowym obrocie potaniały. W masle podaż przewyższa zapotrzebowanie. Tendencja naogół zniżkowa. Usposobienie spokojne.

GIĘŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 6 sierpnia.

CZEKI: Amsterdam 286.80, Belgrad 12.64, Bruksela 99.10, Bukareszt 4.21, Kopenhaga 189.70, Londyn 34.49 i 1/2, Madryt 62.80, Mediolan 37.19, Nowy Jork 709.95, Oslo 189.70, Paryż 27.90, Praga 21.02 i 5/8, Sofja 5.13.95, Sztokholm 189.95, Warszawa 79.49—77, Zurych 138.85.

BANKNOTY: Berlin 168.10, Bukareszt 4.18 i 1/8, Nowy Jork 712.—, Zurych 138.85.

AKCJE: Renta majowa 0.342, Renta koronowa 0.35, Dunaj—Sawa—Adria 91.50,

ZGUBIONE DOKUMENTY.

MARJAN WITOLD KELLERMANN, urodzony 1899 w Kańczudzie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową i upoważnienie do prowadzenia pojazdów mechanicznych, wydane przez Województwo Lwowskie. 6180-3

Losy tureckie 10.50, Wiener Bankverein 14.—, Escompte Niederoesterr. 147.—, Poldihütte 77.25, Länderbank 20.25, Nationalbank Oesterreich 248.—, Zivnostenska 78.70, Galiz. Karpathen 1.05, Galicia 14.50, Alpino Montages 12.05, Berg- und Hütten 407.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 sierpnia.

PAPIERY PROC.: 3% poz. budowl. 33.50, 4% poz. inwest. 83.50, 4% poz. dolarowa 69.50—70.00, 7% poz. stabil. 69.50, 10% poz. kolej. 104.—.

WALUTY: Dolar 9.01.

DEWIZY: Holandia 360.20, Londyn 43.36, Nowy Jork 8.92.5, Paryż 35.01, Praga 26.44 i 1/2, Szwajcaria 174.35, Wiedeń 125.50, Włochy 46.72.

AKCJE: Bank Polski 114.50, Cukier 2350, Lilpol 12.50.

UNIEWAŻNIA się skradziony dowód rejestracyjny samochodu Twa Akc. Browarów Lw. 90954, wydany przez Dyрекcję Robót Publicznych we Lwowie. 6205

SKRADZONE dolarówki Nr. 1,145.153/4/1,145.027 unieważniam. Przestrzegam przed nabyciem. — Kowalski, Spółdzielca 3.

PAŃSTWOWY MONOPOL SPIRYTUSOWY

Wódka
Czysta

35°

1L — 1L

CENA 4 zł 80 GROSZY

1/2 L. — 2 zł. 50 gr.

1/4 L. — 1 zł. 30 gr.

1/10 L. — 0 zł. 55 gr.

Już jest w sprzedaży

RUFUS KING.

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Jak pan myśli, czy to jest palacz, czy marynarz? — zapytał. — Ja bym uważał, że raczej marynarz, bo przecież ci na górze mają więcej styczności z radiotelegrafistą, niż ci na dole?

— Niekoniecznie.

— Więc jak pan sądzi?

— Wszyscy jesteśmy podejrzani — zachichotał Sanford — wszyscy na okręcie — i załoga — i pasażerowie.

— Pasażerowie? — Stickney oddepchnął się z krzesłem od stołu i spojrzał z przerażeniem na Valcoura. — Pan nas podejrzewa? Nas?

Valcour, nie patrząc na nikogo, odpowiedział ostroźnie:

— A dlaczegożby nie?

Panny Siddenby skuliły się w krzesłach, jak dwa wystraszone króliki, a pani Sanford skurczyła się w sobie na podobieństwo kuli protoplazmowej na nieudanym seansie. Pan Wright sięgnął do czoła, które okryło się kroplami potu.

— Pan daje do zrozumienia, że to mógł być ktoś — z nas — obecnych przy stole? — rzekł.

— Pan Dumarque jeszcze się nie pokazał — rzekł nieosobistym tonem Valcour. Dlaczegożbyśmy mieli jego wyłączać?

Młodociany Force wykręcił się z krzesłem twarzą do Valcoura.

— Panie, co to za pomysł?

— Że uważam nas za ewentualnie podejrzanych?

— Tak. — W głosie młodzieńca brzmiał gniew. — To jest haniebne oskarżenie. Czy pan nie rozumie, w jakim pan nas stawia położeniu?

W małej jadalni zapadła złowroga cisza.

— Pan używa pumeksu, panie Force? — zapytał Valcour.

Z oczu chłopaka strzelił błysk gniewu.

— To i co z tego?

Od otwartych drzwi zabrzmiał głos pani Poole. Valcour zadał sobie pyta-

nie, jak ona tam długo stała, zanim się odezwała. Nie zauważył jej.

— Wszyscy używają pumeksu — rzekła, podchodząc do stołu i siadając na swoim miejscu. — Ted także. — Poczuła wyciągającą się ku sobie pod stołem rękę męża i złożyła na niej swoją. Szczęście wzbierało naokoło niej jak jezioro, zatapiając cały zewnętrzny świat w falach niepamięci. (Co znaczył świat wobec jej szczęścia? Co znaczyło jedno idiotyczne morderstwo). — Ja także używam pumeksu.

— Zawsze mnie intrygowały tematy poruszane przy śniadaniu — rzekł Dumarque, który właśnie wszedł do jadalni. Wyglądał tak samo, jak poprzedniego dnia, ani nieświeżo, ani za świeżo. Musiał przykładać większą wagę do kremówek i pomad niż do wody i mydła, ale pomad i kremów bezwonnym i stosowanym nadzwyczaj starannie. — Dlaczego państwo mówią o pumeksie?

Pani Poole uśmiechnęła się omdlewająco i ucisnęła rękę Teda.

— W związku z morderstwem — odpowiedziała.

— A — to dobrze.

Starsza panna Siddenby zatchnęła się i wykrztusiła:

— Dobrze?

— Tak, kochana pani. Wszystko, co oryginalne, przemawia mi do wyobraźni. Mam dosyć śladów nóg i odcisków palców. O pumeksie jeszcze nie słyszałem.

Stickney parsknął i rzekł:

— To panu przemówi do wyobraźni, że pan Valcour uznał nas wszystkich za podejrzanych.

— O to morderstwo?

— Tak, panie — potwierdził rzeczowo obojętnym tonem Valcour — niema powodu do wyłączenia nikogo. Nie wiemy przecież, kto to zrobił.

— Ależ to cudownie...

— Och, niech pan da spokój. — Starsza panna Siddenby wstała i ruszyła chwiejnym krokiem ku drzwiom. — Niech pan nie mówi takich rzeczy. Ja go znalazłam i miał zupełnie czarne usta. Zupełnie, zupełnie czarne...

Zobaczyła przy sobie Elle. Reszta obecnych i cały pokój — wszystko utonęło we mgle i jakimś hałaśliwym wirze czy rozgwarze.

— Chodź do kajuty, kochana — rzekła Ella, pociągając ją ku drzwiom. Od progu odwróciła się i rzuciła z bezsilną goryczą:

— Czy to było potrzebne, panie poruczniku?

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanym „nekrologii” 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-zej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 300 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 300 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.